Nr. 253. Lwow — Niedziela dnia 5 Listopada 1905. **Rok XLV.**

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści"** lub też z warszawskim tygodnikiem **„Ziarno"** i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.; Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile 11, Schalek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt nr. 13; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Julius Leopold VII. Elisabethring 54; **We Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **W Paryżu:** C. Adama Ciborowskiego następca: Rakowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h!
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Z parlamentu do parlamentu.

(*F. N.*) *Neue Fr. Prese* urządziła ankietę na temat, o którym pisaliśmy przed kilkoma dniami, tj. wyboru obustronnych deputacyj parlamentarnych dla porozumienia się pomiędzy Austryą a Węgrami, i ogłasza w rubryce *„Von Parlament zu Parlament"* szereg nadesłanych sobie przez rożnych parlamentarzystów odpowiedzi, przychylnych projektowi. Znajdujemy tam nazwiska różne, z tej i tamtej strony Litawy, większego i mniejszego rozgłosu i znaczenia. Z węgierskich polityków oświadcza się za obraniem tej drogi Geza Polonyi i Juliusz Kautz, były gubernator banku austro-węgier, jeden z niewielu jeszcze żyjących członków podobnej deputacyi z r. 1867; ponadto powołuje się *N. Fr. Presse* na przychylne oświadczenie wielu wybitnych posłów z koalicyi. Z austryackiej izby posłów nadesłali dotąd przychylne wyborowi deputacyi odpowiedzi pp. Prade, dr. Grabmayr, br Schwegel, A. Kaiser (wiceprezydent), M. Menger, dr. Funke, br. d'Elvert, dr. Demel, dr. Löcker, dr. Götz, p. Skene, br. M. Kübeck. hr. Attems, hr Lamberg, p. Kitschelt, dr. K. Chiari, A. Siegmund, hr. Terlago, z czeskich posłów konserwatywnych br. Parish, hr. Czernin; z członków Koła polskiego dr. Byk. Z pomiędzy członków izby Panów przemawiają za projektem: ks Max Egon Fürstenberg, Ignacy Plener (ojciec), Juliusz Gomperz, Teodor Gomperz, L. Lobmeyr, Karol Menger, L. Pfaff, Rudolf Franz, Wilh Gintl, A. Lanna, Ernest Ludwig, bar. Ringhoffer, Oswald hr. Thun-Salm, a nadto wielu prezydentów izb handlowo-przemysłowych a wśród tych Bloch z Brodów. Bardzo odpowiednio skonstruował swą odpowiedź p. Mendelsburg, prezydent krakowskiej izby handlowo-przemysłowej, zaznaczając, że w *meritum* sprawy wdawać się nie może, zapatrywania atoli krakowskiej izby handlowo przemysłowej w kwestyi rozwiązania przesilenia węgierskiego są zupełnie zgodne ze stanowiskiem, jakie Koło polskie w tej sprawie zajmuje.

Prócz tego ogłosiła *N. Fr. Presse* przychylną dla projektu opinię jednego z wiedeńskich profesorów prawa politycznego (a więc albo Bernatzik, albo Lustkandl, albo Menzel albo Seidler), tudzież wywiad z przywódcą sejmowym czeskich Niemców, dr. Eppingerem.

Z polskich dzienników zajmowały się tą myślą tylko *Czas* i *Przegląd*, oba jednak odrzucają projekt z powodu, że punkt ciężkości przesilenia węgierskiego leży w sporze pomiędzy koalicyą sejmową a Koroną co do języka komendy wojskowej, przyczem *Czas* traktuje całą sprawę więcej ironicznie, niż przekonywująco. Zupełnie się zgadzamy z *Czasem*, gdy twierdzi, że polityk powinien przemyśleć każdą rzecz aż do końca; ma również *Czas* kompletną słuszność twierdząc, że tem właśnie różni się polityka od politykowania. Nie wiemy, czy *N. Fr. Presse* patronizując dziś myśl deputacyi, przemyślała także jej najdalsze konsekwencye; ale co do nas, poparliśmy tę myśl i popieramy ją i dzisiaj, licząc się z konsekwencyami i mając ich zupełną świadomość. Rzecz nam się wydaje zupełnie prosta, a przedstawia się w następujący sposób:

Izba poselska nie jest w stanie wydać ze siebie żadnej uchwały. Gdy się zbierze za kilka tygodni, będzie znów obradować nad całym szeregiem naglących a nie nagłych wniosków i będzie przewracana aż do wnętrza terorystyczną agitacyą za powszechnem głosowaniem. Gdy była zebraną przed kilkoma tygodniami, załatwiła sprawę węgierską tylko ujemnie, bo nie wydała żadnego oświadczenia, jakkolwiek do tego była powołaną i dla tego zwołaną; i pozostawiła bar. Gautschowi wyłączne prawo i obowiązek łamania sobie głowy, za nią i za siebie. Komisya t. zw. Derschattowska zakończyła swe obrady również z wynikiem negatywnym, odrzuciwszy wszystkie wnioski. Pozostaje więc jeszcze tylko droga deputacyi, ażeby powiedzieć Węgrom to, co im winno być powiedziane, a dowiedzieć się tego, co nam wiedzieć potrzeba. Chcemy, aby Węgry się dowiedziały, że pragniemy pozostawić i nadal cesarzowi—królowi samemu prawo oznaczenia języka komendy wojskowej. Chcemy również, aby się autentycznie dowiedziano, że się nigdy nie zgodzimy na jednostronne zmiany w zakresie spraw wspólnych i że potępiamy domaganie się zmian od króla i to w sposób przypominający proste wymuszenie. Natomiast chcemy z drugiej strony dowiedzieć się autentycznie, jaka jest cena za zachowanie i nadal jedności ekonomicznej monarchii na zasadzie przymierza cłowo-handlowego i jednolitego obszaru cłowego, gdyż uważamy tę jedność za *conditio sine qua non* jedności armii i za wyłączną podstawę, na której ją oprzeć można. Bez jednolitości obszaru cłowo-handlowego nie ma jedności armii; ustępstwo więc na tem polu byłoby, pominąwszy już jego ekonomiczne skutki groźniejszem dla jedności armii, niż każde inne.

Pragniemy również dowiedzieć się raz, co właściwie znaczy owo zarządzanie armią „w sposób konstytucyjny t. j. pod wływem węgierskiego sejmu", jak się ciągle w Węgrzech wyrażają, albowiem dotychczasowe tłómaczenia tego zwrotu, jakie nam się zdarzyło słyszeć, są tak nie ścisłe i tak mgliste, że nie mogą rzeczy wyjaśnić. „Konstytucyjnie", to znaczy dla nas tyle, co „w sposób przewidziany konstytucyą", w węgierskiem tłómaczeniu zaś znaczy tyle, co „za zezwoleniem sejmu węgierskiego"; a to jest przecież gruba różnica, bo według ustaw ugodowych „konstytucyjne" dowództwo i kierownictwo armii jest kierownictwem, sprawowanem przez samego króla. Że ministerstwo jest odpowiedzialnem w razie, gdyby się w sprawowaniu tego kierownictwa mieściły nielegalności, to nie ulega wątpliwości, ale też temu nikt nie przeczy, więc to nie jest przedmiotem sporu. Może być, że jesteśmy w błędzie co do pojmowania tego zwrotu przez Węgrów; może im chodzi tylko o wpływ moralny i polityczny na zarząd i komendę armii (a nie o jednostronny wpływ ustawowy), a wtedy porozumienie się byłoby łatwiejsze, ale właśnie w takim razie potrzeba wyboru deputacyi, ażeby to wyjaśnienie nastąpiło.

Być zresztą może, że i wybór deputacyj nie dałby wyniku dodatniego, być może, że i ich rozprawy niezdołałyby doprowadzić do porozumienia — ale w takim razie miałoby się przynajmniej zaspokojenie, że się wyczerpało wszystkie środki. Wątpić zaś trzeba, aby próba deputacyi mogła w czemkolwiek zaszkodzić sprawie.

Dziś zaszły rzeczy już tak daleko, że nietylko już nie można skrupulizować co do tego, kto ma ustąpić, ale nawet niestety nie trzeba pytać, kto ma za ustępstwa lub porozumienie zapłacić. Dziś trzeba się poprostu ratować, trzeba z góry zgodzić się na mniejsze złe, aby uniknąć największego. Dziś położenie jest wprost groźne; dziś sprawy węgierskie, jeżeli pójdą dalej torem, na który zostały wdrożone przez gabinet br. Fejervarego, grożą nieprzejrzanym szeregiem klęsk, równających się katastrofie. Być może nawet, że w chwili, w której obustronne parlamenty mogłyby się zdecydować na wybór deputacyj, będzie już zapóźno. Dziś wypadki idą tak szybkim krokiem — jak widzimy np. w Rosyi i jak możemy zauważyć na ruchu o powszechne równe prawo wyborcze w Austryi,— że nikt nie wie, jaki jeszcze może być stan rzeczy za cztery tygodnie.

Nadmienić jeszcze należy, że przy końcu sesyi letniej wiele mówiono o wyborze deputacyi pomiędzy posłami, bezwarunkowo obstającymi przy zasadzie jedności armii tudzież popierającymi gorliwie ideę państwową austryacką, jedność monarchii i gabinet br. Gautscha. Nie może zaś być argumentem przeciw deputacyom ten fakt, że cesarz w znanym programie z 23 września wykluczył wyraźnie sprawy wojskowe ze sfery możliwych zmian, albowiem tam, gdzie idzie o rozpoznanie siedliska choroby i o usunięcie jej, nie może być żadnych granic dla dyagnozy i dla wyciąganych z niej wniosków o chorobie, wraz z propozycyami leczenia. Tej roli muszą się podjąć parlamenty, to jest ich rola i obowiązek, ich *nobile officium* wobec społeczeństwa którego przecież one mają być rzecznikami, przywódcami i obrońcami.

Precz z parlamentem — proletaryat na ulice.

Takie hasło padło na zjeździe socyalistów w Wiedniu, odbytym przed kilku dniami — i stosownie do tego poczynają socyaliści wyprowadzać proletaryat na ulice. Pociągnęli go we środę na ulice Wiednia a i we czwartek, policya zaś niezręcznem zachowaniem się dopuściła do rozlewu krwi i tym sposobem jeszcze bardziej sprawę zaogniła. W niedzielę zamierza p. Daszyński urządzić demonstracyę w Krakowie a na pierwszy dzień zebrania się parlamentu proklamowano, jak doniosły już wczorajsze telegramy, powszechny, jednodniowy strajk, aby tem silniej zamanifestować swe żądanie powszechnego prawa wyborczego i tem liczniejsze masy proletaryatu zgromadzić na ulicach Wiednia.

Dlaczego nagle taki pośpiech, — wyjaśniają mowy, wygłoszone na zjeździe wiedeńskim socyalistów. Poseł socyalistów węgierskich Buchinger wołał: „Rząd węgierski przyjął powszechne prawo głosowania do swego programu. Koalicya jednak temu się opiera — wasza tedy, towarzysze austryaccy, pomoc nam potrzebna." Ale i poseł socyalistów z cesarstwa niemieckiego Molkenbuhr także do pospiechu „towarzyszy austryackich" naglił mówiąc: „Niemiecką i austryacką socyalną demokracyę łączą węzły ściślejsze, niż z socyalistycznemi partyami innych krajów. Jesteśmy ludźmi jednej krwi, a rozdzieliła nas tylko polityka panujących. Rozłam w r. 1866 stworzył dwie państwowe grupy, ale w obu proletaryat czuje się jednym, niepodzielnym, jakim był przedtem. Ten rozłam jedno zdziałał: oto, w chwili, gdy naród rozdzierano na dwoje, dano jednej połowie plaster: powszechne prawo wyborcze. Teraz powstaje w Niemczech ruch odwrotowy, niebezpieczny dla owego prawa. Niechże przyjdzie nam pomoc z Rosyi i Austryi! Nie poważą się nas w Niemczech zaatakować, jeżeli wszędzie będziemy mieli siłę. To, co się stało w Rosyi, jest nietylko ciosem, zadanym caryzmowi, lecz jest także zasługą wobec proletaryatu niemieckiego. Zwycięstwo proletaryatu w Austryi będzie zmiażdżeniem wrogów powszechnego prawa wyborczego w Niemczech". Aby się więc dobrze działo socyalistom na Węgrzech, a zwłaszcza w Niemczech, zakomenderowali pp. Daszyński i Pernerstorfer: „Precz z parlamentem — proletaryat na ulice!"

Wiedeń, 3 listopada.
(Kor. *Gaz. Nar.*)

Przez noc sytuacya wewnętrzno-polityczna w Austryi się zmieniła i przybrała cechę, zapewne dla nikogo, pragnącego spokojnego, normalnego rozwoju stosunków, niepożądaną. Nie obwijajmy w bawełnę i przyznajmy z góry: winę tego nagłego i niekorzystnego zwrotu ponosi jakiś zbytnio gorliwy, niezdolny urzędnik policyjny. Tak to zwykle bywa w Austryi. Najwybitniejsi przywódcy parlamentarni i ministrowie mozolą się często aby znaleść wyjście z zamętu politycznego, a jakiś komisarz policyjny w Bernie, Tryjeście czy gdzieindziej, nietaktownem zarządzeniem wszystko od jednego zamachu zniweczy. Tak podobno było i tym razem.

Położenie gabinetu nie jest do pozazdroszczenia — to prawda. Prawdą atoli jest także, że prezydent ministrów nie zaangażował się dotychczas w żadnym kierunku tak dalece, żeby dlań wyjścia nie było. Sytuacya szefa gabinetu jest przykra, ale bynajmniej nie groźna. Nawet ze strony socyalistów nie groziło mu niebezpieczeństwo, czego dowodem są deklaracye posłów socyalistycznych na onegdajszym wiecu partyjnym w Wiedniu, na którym z powodu zbyt względnej taktyki frakcyi socyalistycznej w parlamencie ci posłowie nasłuchać się musieli gorzkich wyrzutów.

Socyaliści przygotowali kampanię wielką w celu preparcia rozszerzenia prawa wyborczego, lecz ani przygotowania ani pierwsze demonstracyjne występy nikogo nie niepokoiły. Kto nie jest analfabetą politycznym wiedział, że pan Krystoffy czy Feyervary swoim projektem o wprowadzeniu powszechnego prawa głosowania wprawią w ruch kwestyę, której rozwoju nikt powstrzymać nie potrafi. Dyskusya parlamentarna o rozszerzeniu prawa głosowania okazała atoli, że stronnictwa zupełnie świadome są sytuacyi, w jakiej się znajdują i można się było spodziewać, że rozszerzenie prawa wyborczego w tej lub owej formie przez parlament w sposób normalny, bez wstrząśnień zostanie załatwione.

Tymczasem jakiemuś policyjnemu urzędnikowi zachciało się sławy i spowodował wczoraj na Ringstrasse krwawe starcia policyi z robotnikami. Bez czekania na urzędowe „berychty", jako naoczny świadek donieść Wam mogę, że przy jakiej takiej cierpliwości, która należy do obowiązków służbowych policyjnych organów, do takiej misyi, jak wczorajsza, desygnowanych, mogło się było obejść zupełnie bez przelewu krwi i bez tratowania spokojnych przechodniów. Nie będę Wam opisywał szczegółów i epizodów okropnych, jakich byłem świadkiem. Znacie je dosłownie z własnego doświadczenia — bo snadź na całym świecie rozjuszeni policyanci według tej samej postępują modły. Widok rozszalałej formalnie straży policyjnej, piechoty i na koniach, był formalnie przerażający. Dla p. Gautscha skutki tego krwawego intermezza mogą być fatalne. Nie o obalenie jego idzie — bo p. Gautsch nie trzyma się kurczowo teki — lecz o ustąpienie z honorem.

Atoli energiczne i otwarte postępowanie może w tym wypadku uratować sytuacyę dla rządu a ułatwić pozycyę stronnictw parlamentarnych. Trzeba winnych policyantów surowo ukarać a wtedy tem śmielej twierdzić będzie można, że rozszerzenie prawa wyborczego jest atrybucyą parlamentu a nie ulicy i że tylko w drodze parlamentarnej będzie je można osiągnąć.

(— i).

Jak zaradzić fiskalizmowi?

II.

Gdy ustawy i rozporządzenia każą myśleć organom skarbowym, że są raczej stroną, niż władzą, staje się niezbędną jakaś korektura inna, którаby już po skończeniu toku instancyi mogła dopomódz obywatelowi pokrzywdzonemu nie tylko na majątku, ale często i na czci i hamowała zapędy władz przekonaniem, że jeszcze jest ktoś, co nad władzami podatkowemi ma władzę. — Korektura trybunału administracyjnego tu wystarczyć nie może.

Trybunał administracyjny ma tylko formalną i bardzo ograniczoną kompetencyę. Trybunał ma sądzić tylko o złem zastosowaniu ustawy lub istotnych błędach w postępowaniu. Sprawy, w których, o ile władze są uprawnione do postępowania podług własnego uznania (freies Ermessen), są wyraźnie ustawą o kreowaniu trybunału wyjęte z pod tegoż kompetencyi. W obec niechęci władz dla trybunału i uporu, z którym się starają na swojem postawić (przykłady niżej), może trybunał pomódz rzeczywiście tylko w wypadkach wyraźnego naruszenia ustawy. Naprzykład, gdy chodzi o ustalenie, czy jakaś ściśle oznaczona pozycya ma być w myśl ustawy doliczoną do dochodu, czy inna pozycya jest potrącalną lub nie, czy dom ma prawo do uwolnienia od podatku, czy podlega podatkowi czynszowemu lub klasowemu, czy jakieś przedsiębiorstwo podlega lub nie podlega podatkowi zarobkowemu itp. W wypadkach naruszenia ustawy zapada orzeczenie trybunału stanowcze, do którego władze w danym wypadku zastosować się muszą; tam zaś, gdzie jest tylko wadliwość w postępowaniu znosi trybunał jedynie orzeczenie ostatniej instancyi, która ma usunąć tylko wytknięty błąd formalny, reasumując wymiar. Najczęściej w wypadkach zniesienia orzeczenia dla istotnych wadliwości w postępowaniu zwykle nie ma żadnej pomocy, bo nasze władze starają się przeciwdziałać trybunałowi i na swojem postawić.

Przysłany dla mnie specyalny urzędnik kraj. dyrekcyi skarbu tłumaczył mi długo, żebym od rekursu odstąpił, jakąś ugodę zawarł, zgodził się na podwyższenie dochodu w danym roku, a natomiast, gdy mi się trafi rok lepszy niż normalny, bym wtedy zeznał o tyle mniej, aby w ten sposób pokryć różnicę, przyczem zdaniem jego i ja będę zadowolony i dyrekcya skarbu również. Na uwagę, że mię namawia do fałszywej fasyi, odrzekł, iż tak radzi szczerze, bo na walce nic nie uzykam. — „Trybunał — mówił — może tylko uchylić wymiar dla błędów formalnych, jeden wymiar Pański już zniósł, my go teraz reasumujemy, przypuśćmy, że w zreasumowanym wymiarze znajdzie trybunał inny błąd formalny i zniesie go ponownie, my trzeci raz zreasumujemy, unikając wytkniętego błędu; przypuśćmy, że i trzecią reasumpcyę trybunał zniesie, znajdując nowy błąd formalny, my znowu zreasumujemy a przecież choćby dziesiątym razem zrobimy wymiar bez błędu w postępowaniu". — Na moją uwagę, że tam, gdzie fasya jest ścisłą, wymiar z nią sprzeczny nie może być bez błędu formalnego, odrzekł: „Tak by być powinno, ale w praktyce tak nie jest." Tu musiałem przyznać w duchu, że ma słuszność, bo jedno przejście przez cały tok instancyj aż do trybunału wymaga normalnie około lat pięciu więc na dziesięć takich przejść trzeba lat 50, czego chyba nikt nie wytrzyma, tem mniej, że jedno uchybienie terminu lub jedna niedostateczna odpowiedź na liczne pisma z toku tych instancyj wystarczy, by sprawę w zupełności przegrać, bo uchybienie terminu powoduje kontumacyę i za nią niekompetencyę trybunału; niedostateczna odpowiedź powoduje, że kwestyi tej już nie wolno w trybunale podnosić. Że galicyjskie władze podatkowe tak się zawziąć potrafią, wykażę dwoma przykładami.

Wymiar podatku powszechnego zarobkowego od stajni opasowej zniósł Trybunał z powodu wadliwości nieformalnego toku instancyi. Choć władze doskonale wiedziały, że chodzi o opas rolniczy, podatkowi zarobkowemu nie podlegający, mimo to w reasumpcyi utrzymują wymiar w obu instancyach i zmuszają do wniesienia drugiego zażalenia do trybunału, który za drugim razem uchylił wymiar, jako w ustawie nieuzasadniony.

Wymiar podatku powszechnego zarobkowego od młyna zniósł trybunał bez rozprawy dla błędu formalnego, że bez badania sprawy za podstawę wymiaru przyjęto o 3 kamienie więcej i kilka tysięcy korcy mlewa więcej, niż w deklaracyi podano,. W reasumcyi podaje władza do wiadomości swoje cyfry, na co odpowiadam, podtrzymując cyfry moje i dodając dowody. — Ponowny wymiar ma tę samą stopę podatku, co pierwszy, rekursu nie uwzględnia kraj. komisya rekursowa i uwiadamia mię, że dowodów przeprowadzać nie potrzebuję, bo za podstawę wymiaru przyjęto wszystko zgodnie z moją deklaracyą.

Na powtórne zażalenie do Trybunału, gdzie podniosłem, że musi być jakiś błąd formalny, skoro przy nowej podstawie, o połowę blisko dochodność przedsiębiorstwa (Ertragsfähigkeit) zmniejszającej, stopę podatku ustanowiono jak dawniej, orzekł trybunał, że po przeglądzie aktów nieformalności nie znalazł, do badania zaś słuszności stopy podatku nie jest kompetentnym, ta bowiem zależy od *»Freiem Ermessen«* komisyi.

Wiedząc o tem, że stopa podatku powszechnego zarobkowego, jako leżąca „in freiem Ermessen" komisyi, nie może być przez trybunał kontrolowaną, pisze krajowa dyrekcya skarbu w reskrypcie L. 60.124/905 uwiadamiającym o nieuwzględnieniu rekursu z 23 sierpnia 1900: „Zarazem nie dopuściła krajowa komisya powszechnego podatku zarobkowego, zaofiarowanego przez JWPana w pierwotnem odwołaniu dowodu z rachunków, ponieważ okoliczność, na którą ten dowód ofiarowano tj., że propinacya ta dochod

---

27

JERZY OMPTEDA.

Marya da Caza.

Romans.

(Ciąg dalszy.)

Umyślnie już kilkakrotnie przejeżdżała tą ulicą, aby zobaczyć przynajmniej okna jego mieszkania. Co on teraz może robić? Może już spi? A może błądzi po pokojach, nie mogąc jak ona snu znaleźć. Kochał ją; wiedziała o tem, że ją kocha...

I znowu powróciło jej uczucie szczęścia. Wyszła na balkon z odkrytą głową i w sukni półwyciętej, jak powróciła z teatru. Owiało ją łagodne powietrze.

Miasto było już ciche, nieruchome. Na niebie skrzyły się miriady gwiazd. Spokój był w naturze i ten spokój potęgował jej uczucie szczęścia. Musi być szczęśliwą i będzie szczęśliwą. Muzyka, którą niedawno słyszała, przypomniała się jej i w jej uszach począł cicho dźwięczyć śpiew Carmeny:

— *Per lui giammai legge non v'è.*

VIII.

Gdy następnego dnia, w południe, Marya da Caza powróciła z ujeżdżalni, gdzie jeździła w towarzystwie hrabiego Stassingka, zastała w domu bilet hrabiny Selbotten z dopiskiem: „Jeżeli możesz, przyjdź jeszcze dziś na chwileczkę do mnie. Będę w domu".

Jeszcze przed obiadem poszła Marya da Caza do swojej małej przyjaciółki. Znalazła ją w pokoju dziecinnym, wyszywającą kołderkę dla lalki.

— Bardzo się cieszę, żeś przyszła, Maryo.

Odłożyła swoją robotę i obie młode kobiety przeszły do salonu, w którym swego czasu Stassingk po raz pierwszy był pani da Caza przedstawionym.

Marya da Caza dziwiła się, że przyjaciołka jej nie ucałowała ją i zapytała z pewnem zaniepokojeniem:

— Co właściwie się stało?

Hrabina Selbotten roześmiała się.

— Nie bój się, Maryo, zaraz wszystko będziesz wiedzieć. Chciałam z tobą pomówić.

— Znalazłaś się w kłopotach. Wiesz przecież...

Przyszło jej na myśl, że Selbottenowie popadli w długi, słyszała bowiem niedawno, jak mała hrabina mówiła, że muszą żyć z rachunkiem. Ale ta przerwała jej zaraz:

— Nie, nie. Mam ci coś do powiedzenia. Byłaś zawsze i jesteś dla mnie bardzo dobrą i gdy ja wyszłam za mąż i nie umiałam się oryentować w nowych warunkach, wzięłaś mnie pod swoją opiekę. A teraz muszę ci powiedzieć coś nieprzyjemnego. Ale jesteśmy dobremi przyjaciółkami. Maryo! Ty jesteś moją najlepszą przyjaciółką!

Obie młode kobiety pocałowały się. Hrabina Selbotten otrzymawszy przyrzeczenie od Maryi da Caza, że nie będzie się gniewać i wysłucha ją aż do końca, poczęła mówić:

— Wiem dobrze, chociaż tego nie mówiłaś mi nigdy wyraźnie, że nie jesteś z twoim mężem szczęśliwą. Jesteście dla siebie jak obcy. Wiesz Maryo, że mój mąż jest z nim w najlepszych stosunkach, ale nie nazywa go nigdy inaczej, jak geniuszem wyścigowym. Mówi, że prawdopodobnie byłby takim, gdyby nawet majątku nie miał, gdyż wybiłby się na turfie przez swój talent. Widzisz, muszę go także bronić. Jest zawsze bardzo uprzejmy, bardzo grzeczny, lecz za serce nie chwyta. To samo mówi i mój mąż. Panowie zaś mówią zawsze o nim: gentleman bez zarzutu. Powtarzam ci to dlatego, że ja sama nie bardzo go lubię, Maryo. Nigdy nie wiem, o czem mam z nim mówić. Może to zresztą wina moja. Teraz jednak przychodzi: ale. Otóż mimo to wszystko nie wolno ci być taką, jaką teraz jesteś.

Marya da Caza przerwała wzburzona:

— Jakąż teraz jestem?

— Jaką być nie powinnaś.

— Co przez to rozumiesz?

— Przyrzekłaś, że nie będziesz mi przerywać. Kochana Maryo, nie gniewaj się na mnie, że ci to mówię. Dlaczego ci to mówię? Właśnie dlatego, że inni tego tobie nie powiedzą. Ja więc muszę ci to powiedzieć, ponieważ jestem twoją przyjaciółką i ty zawsze byłaś dla mnie tak dobrą. Musiał przecież ktoś tobie o tem powiedzieć. Wszystkie inne mówią między sobą...

Marya da Caza czuła, że rumieńce wybiegają jej na twarz, ale siedziała odwrócona od okna i w pokoju poczynało się już ściemniać.

— Masz na myśli Stassingka?

— Tak.

— Kto o nim mówi?

— Wszyscy.

— Kto to są ci wszyscy?

— Gdzie tylko przyjść, wszędzie mówią o was. Nie wiesz, jakie miasto to plotkarskie. A znają cię wszyscy. Każdy wie, kto ty jesteś. Ludzie, których nigdy nie widziałaś, wiedzą, kto ty jesteś, słyszeli o tobie i mówią o tobie. Wszędzie słyszysz: Marya da Caza, Marya da Caza. Niedawno temu dorożkarz, sądząc, że jesteśmy przyjezdnymi, wskazał nam ciebie, powiedział kto jesteś i chciał o tobie mówić...

Marya da Caza zagryzła usta, a potem zapytała raz jeszcze:

— Powiedz mi tylko to jedno: kto są ci wszyscy? Kto o tem mówił?

Mała hrabina popadła w kłopot: najbliższych znajomych nie chciała wymieniać, a nazwisk innych, których przypadkowo tu lub ówdzie słyszała mówiących o pani da Caza i Stassingku nie mogła sobie na razie przypomnąć. Wreszcie rzekła:

— Nawet w akademii wojennej kilku panów mówiło tem memu mężowi. Rozumiesz, jak to musi być dla nas nieprzyjemnem. Bo, czyżby mogło być obojętnem? Czyż nie musi mnie to boleć i czy nie powinnam ciebie przestrzedz, skoro wszyscy ludzie mówią o mojej najlepszej przyjaciółce: Marya da Caza ma stosunek ze Stassingkiem.

(C. d. n)

dać nie może jest dla wymiaru podatku obojętną“. Tam, gdzie wszystko odbyło się formalnie (gdzie n. p. przy podatku domowo-czynszowym odbyło się oszacowanie wartości czynszowej przez dwu mężów zaufania inspektora podatkowego, a znany mi wypadek, gdzie krajowa dyrekcya skarbu mimo oszacowania przez mężów zaufania z fasyą zgodnego — „idąc za odrębnym wnioskiem komisarza obchodowego“ — rekursu nie uwzględnia i do następnego wymiaru innych mężów zaufania z żółkiewskiego do oszacowania użyła), tam trybunał, choćby miał dowody i przekonanie o pokrzywdzeniu podatnika, nic poradzić nie może, bo nie ma kompetencyi do badania materyalnej strony sprawy.

Aleksander Krzeczunowicz.

Sejm.

(*45 posiedzenie II sesyi VIII peryodu.*)

Lwów 4 listopada.

I dziś posiedzenie późno się rozpoczęło, obradowało bowiem aż sześć komisyj: administracyjna, bankowa, gminna, petycyjna, prawnicza i przemysłowa.

Odczytano petycye, przyczem niektóre z nich popierali pp. Michałowski, ks. Wesoliński, Głąbiński i Krempa i odczytano jeszcze jeden wniosek, naturalnie o dodatek drożyźniany dla nauczycieli ludowych, dziś wniesiony przez p. Tomaszewskiego dla jego okręgu: Sambor.

Nastąpiło

uzasadnianie wniosków poselskich

wyłącznie o ów dodatek drożyźniany dla nauczycieli. Było ich trzy: p. Sali dla Brodów, ks. Effinowicza również dla Brodów i p. Wiśniewskiego dla Drohobycza, a wszystkie te wnioski odesłał sejm do komisyi budżetowej,

Szkoły średnie.

Z dalszego porządku dziennego przyszła dyskusya szczegółowa nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół średnich. Przy pierwszej rezolucyi, proponowanej przez komisyę, ks. Stojałowski podniósł, że wśród grona nauczycielskiego znajduje się wielu, którzy nie spełniają należycie swych obowiązków wychowawczych, odznaczają się nietaktem itd. i domagał się, aby sejm w swych rezolucyach wyraził przekonanie, że grono nauczycielskie dołoży także starań do poprawy stosunków w szkołach. P. Tomaszewski przyznając, że między nauczycielami są taktowni i nietaktowni, dobrzy i niedobrzy, odpierał rzekome rzucenie potępienia przez ks. Stojałowskiego na cały stan nauczycielski i wyraził się, że z tego, iż ks. Stojałowski ma bardzo wiele słabostek, nie można wywodzić potępienia na cały stan duchowieństwa. Ks. Stojałowski odparł p. Tomaszewskiemu, że najlepszym dowodem nietaktu niektórych nauczycieli, jest właśnie przemowa p. Tomaszewskiego, dyrektora gimnazyum i rzucenie mowcy, człowiekowi starszemu i księdzu, takich słów, jak to p. Tomaszewski uczynił. Stwierdził też, że nie rzucał potępienia na stan nauczycielski i takie wyrażenie p. Tomaszewaki tylko mu podsunął. Po wyjaśnieniach jeszcze wicepr. Płażka i wywodzie sprawozdawcy hr. St. Tarnowskiego sejm uchwalił: sprawozdanie rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich za rok 1903-4 przyjmuje się do wiadomości.

Drugą rezolucyę: wzywa się rząd, aby zakładał nowe szkoły średnie z uwzględnieniem okolic, które ich najbardziej potrzebują, oraz dodatek p. Maryewskiego: bez względu na daniny, jakie dane miasto na szkoły średnie świadczyć może, uchwalono, a natomiast odrzucono postawione przez p. Stapińskiego i Kramarczyka dodatki, aby wymienić Oświęcim, Tarnobrzeg, Białę i inne jeszcze miasta jako przedewszystkiem szkół średnich potrzebujące, odrzucono też postawiony przez p. Skołyszewskiego dodatek, aby zakładać szkoły średnie przedewszystkiem w mniejszych miastach. Postawiona wreszcie przez p. Korola rezolucya, aby założyć się mające w Sokalu gimnazyum było ruskie, nie uzyskała nawet poparcia.

Przy trzeciej rezolucyi: wzywa się rząd, ażeby oprócz zakładania nowych szkół średnich zastanowił się nad niezwykłym a jednostronnym napływem młodzieży do gimnazyów i tak przez szybsze zakładanie szkół z kierunkiem praktycznym, jak przez inne uregulowanie uprawnień uczniów, szkoły takie kończących, zapobiegł szkodliwym skutkom, jakie dla młodzieży kończącej uniwersytet mógłby wywołać nadmiar kandydatów na ograniczoną liczbę posad w zawodach, wymagających studyów gimnazyalnych względnie uniwersyteckich,— przemawiał p. Skołyszewski i wykazywał, że zakładanie szkół zawodowych, dopóki nie będzie w kraju rozwiniętego przemysłu, na nic się nie przyda. Po dłuższem przemówieniu sprawozdawcy hr. Tarnowskiego rezolucyę uchwalono.

Następnie uchwalono bez dyskusyi rezolucyę, wzywającą rząd, aby wyjaśnił powody, dla których wielokrotnie powtarzanych rezolucyj sejmu w przedmiocie przywrócenia nauki religii do egzaminów dojrzałości, zaprowadzenia w gimnazyach obowiązkowej nauki historyi kraju rodzinnego i ustanowienia lekarzy szkolnych, nietylko dotąd nie uwzględnił i w życie nie wprowadził, ale nawet nie dał na nie żadnej odpowiedzi. Przy dalszej rezolucyi: „wzywa się radę szkolną kraj., aby obmyśliła środki, któreby zapobiegły uczęszczaniu młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne, dla niej nie stosowne“, przemawiał p. Skołyszewski, poczem i tę rezolucyę uchwalono.

Nadto p. Artur Zaremba Cielecki uzasadniał obszernie, rzeczowo rezolucyę swoją o zakładanie w większej ilości szkół zawodowych, a sejm odesłał tę rezolucyę do komisyi szkolnej. Tak samo do komisyi szkolnej odesłano 15 rezolucyj p. Oleśnickiego, postawionych w dyskusyi ogólnej, a obejmujących wszystkie postulaty ruskie na polu szkolnictwa.

Szkoły ludowe i seminarya.

P. Jaworski przedłożył sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1903-4 na podstawie sprawozdania rady szkolnej krajowej.

W dyskusyi ogólnej przemawiał pierwszy ks. Stojałowski i zarzucał, że nie ma żadnego planu w zakładaniu szkół ludowych i dzieje się, że kresy są najbardziej zaniedbane. Skarżył się dalej ks. Stojałowski na niewydatność nauki szkolnej, której przyczynę widzi w braku idealistycznego poglądu na świat u nauczycieli. Zdaniem mowcy, podwyższenie płac nauczycieli powinno rychło nastąpić; równocześnie uznaje mowca narzekanie nauczycieli na liche płace za przesadne w wielu wypadkach. Domagał się następnie ks. Stojałowski ujednostajnienia typów szkół, wzmocnienia kierunku narodowego w szkolnictwie, oraz szerzenia zasadniczych podstaw kultury wśród dziatwy wiejskiej. Bardzo ważną jest rzeczą kwestya usunięcia analfabetyzmu, w tym celu doradza ks. Stojałowski wyznaczenie pewnych remuneracyj dla tych nauczycieli, którzy będą uczyć w godzinach pozaszkolnych dorosłych analfabetów. Nakoniec podniósł mowca szereg zarzutów przeciwko inspektorom szkolnym, skarżąc się zwłaszcza na ich samowolę. Kończąc, zwrócił się do reprezentantów rady szkolnej krajowej, by w następnem sprawozdaniu podali do wiadomości sejmu, co rada szkolna kraj. uczyniła, aby zapobiedz samowoli inspektorów.

P. Małachowski uzasadniał w dłuższem przemówieniu cały szereg wniosków, mających uzupełnić wnioski, zawarte w sprawozdaniu komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich. Domagał się mianowicie stypendyów dla nauczycieli szkół wydziałowych na studya zagranicą, rewizyi i kodyfikacyi ustaw szkolnych, dalej rozpisywania konkursów na posady nauczycielskie w miesiącu grudniu, przesunięcia wakacyj szkolnych na czas najpilniejszych prac polnych, rewizyi instrukcyi dla inspektorów szkolnych, reorganizacyi szkół wydziałowych i planu naukowego dla tych szkół, pewnych zmian w statucie Rady szkolnej kraj., przedewszystkiem co do powołania w skład rady reprezentantów nauczycielstwa ludowego po jednym z narodowości polskiej i ruskiej, wydatniejszego uwzględnienia historyi polskiej w planach naukowych lepszych i hygieniczniejszych budynków szkolnych, a w końcu polemizował z kilku ustępami przemówienia ks. Stojałowskiego.

Po przemówieniu p. Małachowskiego zażądał głosu p. Rayski i odczytał następującą

enuncyacyę:

Z granic państwa, w którem największe dziedziny ziem naszych, największa część narodu żyje wyzuta z praw obywatelskich i narodowych, dochodzą wieści, które zdają się zapowiadać doniosłe przemiany i koniec bezprawia.

W tej chwili, która — da Bóg — może będzie świtem sprawiedliwości dziejowej, my, synowie jednego i nierozdzielnego narodu, zebrani na sejm w tej dzielnicy, ślemy braciom z pod zaboru rosyjskiego gorące wyrazy nadziei (Oklaski).

Koniec posiedzenia.

Następnie o g. 2·45 zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek 10 rano.

Sprawy sejmowe.

Polskie Koło sejmowe obradowało nad sprawą parcelacyi w poniedziałek cztery godziny a wczoraj również tyle. Posiedzenia te polskiego Koła sejmowego były poufne — w każdym razie atoli sądzimy, że moralny wpływ swój wywrą. Rezolucye, powzięte wczoraj, otworzyć powinny społeczeństwu oczy na święty obowiązek utrzymania ziemi polskiej w polskich rękach. Nie było i nie ma mowy o bojkotowaniu Rusinów; idzie o ziemię polską, znajdującą się od Jagiellonów w rękach polskich. Polskie Koło sejmowe uchwaliło wczoraj jednomyślnie rezolucyę p. Albina Rayskiego, która brzmi:

„Koło polskie sejmowe stwierdza, że utrzymanie ziemi polskiej w rękach polskich jest obowiązkiem patryotycznym“.

Nadto również jednomyślnie uchwalono rezolucyę p. Zdzisława Tarnowskiego.

„Koło sejmowe polskie oświadcza, że parcelacya większej własności, która niszczy dwór wraz z odpowiednim obszarem, niemniej taka, która z reszty parcelowanej nie tworzy gospodarstw włościańskich, ekonomicznie zdrowych — sprzeciwia się interesowi narodowemu.

Czas odnowić przedpłatę

na miesiąc listopad 1905.

Kronika.

Lwów, dnia 4 listopada 1905.

Kalendarzyk.

W niedzielę 5 listopada Św. Elżbiety — Gr. kat. Po Sosz. Hł. — Kal. słow. Sławomira bł.
Wschód słońca 7·0, zachód 4·28.

W poniedziałek 6 listopada Leonarda Wyz. — Gr kat. Arefty. — Kal. słow. Wszewłada.
Wschód słońca 7·1, zachód 4·26

We wtorek 7 listopada Herkulana — Gr. kat Markyana — Kal. słow. Żytomira.
Wschód słońca 7·3, zachód 4·25

W środę 8 listopada 4 Koronatów. — Gr. kat. Dymetra. — Kal. słow. Sędziwója.
Wschód słońca 7·5, zachód 4·24.

— **Jarosław hr. Wiszniewski**, poseł austryacko-węgierski w Meksyku, przybył do Wiednia i zamieszkał w hotelu „Arcyksiążę Karol“.

— **Odznaczenie**. Cesarz nadał emer. nauczycielowi, Janowi Jaroszowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

— **Z uniwersytetu Jagiellońskiego**. Kierownik ministerstwa oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów w sprawie dopuszczenia dra Franciszka Bujaka jako docenta prywatnego dla polskiej i powszechnej historyi ekonomicznej na wydziale filozoficznym uniw. krakowskiego.

— **Mianowania**. Minister oświaty przyznał VIII rangę następującym profesorom szkół średnich. L. Mikule w Buczaczu, F. Gątkiewiczowi w Drohobyczu, A. Łucykowi w Drohobyczu, A. Schreyerowi w Krakowie, G. Lettnerowi we Lwowie, E. Roszce we Lwowie, ks. dr. M. Kurysiowi we Lwowie, dr. W. Hahnowi we Lwowie, W. Tyranowi w Nowym Sączu, S. Babińskiemu w Rzeszowie, B. Grotowskiemu w Rzeszowie, A. Pytlowi w Sanoku, S. Szardze w Stanisławowie, dr. M. Sabatowi w Stanisławowie, J. Dorozińskiemu w Tarnowie, J. Guzdkowi w Wadowicach, W. Cachlowi w Podgórzu, dr. A. Czuczyńskiemu w Podgórzu, ks. K. Bystrzyckiemu w Złoczowie.

— **Wiadomości dyecezyalne**. Archidyecezya lwowska ob. łać. Kanonicznie instytuował się na probostwo w Gołogórach, ks. Piotr Strzeszkowski, proboszcz z Olejowa i dziekan złoczowski. Odznaczony ekspoz. can. ks. Adam Wesoliński. Prezentę na opróżnione probostwo w Łozowej otrzymał ks. Karol Trembecki, miejscowy administrator. Przeniesieni: ks. Fryderyk Cywiński, ekspozyt z Trościańca, jako administrator do Olejowa; ks. Kazimierz Jakubowski z Gołogór do Delejowa ad Maryampol; ks. Wojciech Głowacz z Delejowa do Buska; ks. Józef Gawżyński z Buska do Trościańca; ks. Józef Kała z Radziechowa do Złoczowa; ks. Wincenty Smal do Radziechowa; ks. Józef Stawarz ze Zaleszczyk do Hodowicy; ks. Antoni Szwarc do Zaleszczyk; ks. Floryan Gryl do Burakówki ad Jazłowiec; ks. Stan. Sobieniowski ze Stanisławowa do Czerniowiec; ks. Józef Krzyżanowski z Czerniowiec do Storożyca, jako admin. in spiritualibus; ks. Piotr Balint z Istensegits do Hadikfalva; ks. Tadeusz Widacki do Mikołajowa; ks. Józef Góral do Sokołówki; ks. Atanazy Sonntag do Augustendorf. Egzamin konkursowy złożyli: ks. Jan Biliński, ks. Leon Burzyński, ks. Ludwik Ryś, ks. Stanisław Stankiewicz. Konkurs na opróżnione probostwo w Olejowie ogłoszono do końca listopada.

— **Reorganizacya kolejowa**. Do *Czasu* donoszą, że zamierzoną jest reorganizacya ustroju kolejowego w Galicyi w ten sposób, aby we Lwowie powstała krajowa dyrekcya a dotychczasowe dyrekcye w Krakowie i Stanisławowie otrzymałyby rozszerzenie jeszcze swego zakresu działania ale nie wcześniej jak po upaństwowieniu kolei Północnej. Z chwilą upaństwowienia stosunki kolejowe doznają same przez się znacznej zmiany i muszą być szczegółowo rozpatrzone i urządzone.

— **Ruch kolejowy z Królestwem** dalej przerwany. Jest nadzieja, że jutro lub w poniedziałek zostanie na nowo podjęty. Pociągi dochodzą tylko do Szczakowy.

— **Nadzieje Rusinów**. Nadziejom, jakie przywiązują Rusini galicyjscy do nadanej Rosyi konstytucyi, daje wyraz *Diło* w artykule wstępnym pt.: Na nowych torach. Czytamy tam: Dzień 30 października będzie stanowił punkt zwrotny w historyi nietylko całej Rosyi, ale i całej Słowiańszczyzny. Oczy całego świata słowiańskiego były w jego walce z innymi szczepami już od dawna zwrócone na Rosyę, wzgląd jednak na los uciskanych w caracie ludów uniemożliwiał zbliżenie się. Obecnie jednak nic nie stoi na przeszkodzie grawitacyi słowiańskich ludów do wolnej, demokratycznej Rosyi, która może utworzyć federacyę słowiańskich narodów i dać podnietę do silnego ruchu emancypacyjnego Słowian, po za Rosyą mieszkających. Z tego punktu widocznie oceniają Rusini galicyjscy, którzy przez rząd austryacki zostali skazani na bezwględną polonizacyę (?), obecny przewrót w Rosyi. Rewolucya w Rosyi spowodowała poważne zmiany na Ukrainie, która obecnie będzie mogła swobodnie oddechać i swobodnie się ruszać. Krótki czas mógłby wystarczyć do skoordynowania Rusinów, narodowości o 30.000 milionach głów, a którzy należeć będą do najruchliwszych politycznie żywiołów we wschodniej Europie. Centrum narodowego ruchu ruskiego przeniesie się obecnie do Kijowa. Nie Wiedeń, ani tem mniej Lwów i galicyjscy, polscy możnowładzcy stanowić będą o tem, czy Galicya ma być polskim Piemontem, czy raczej częścią składową zjednoczonych krajów rosyjskich.

— **Zanotowana** wczoraj przez nas wiadomość o zamianowaniu adw. dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego dyrektorem gal. Kasy oszczędności we Lwowie w miejsce ustępującego z N. rokiem p. JK. Steczkowskiego, jest, jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, przedwczesną. Sprawa dotychczas nie jest jeszcze stanowczo załatwioną

Kronika lwowska.

÷ **Z miasta**. Aura ostatnich trzech dni okropnie kapryśna. Chwilami prześliczna pogoda, niebo jasne, czyste, słońce rozkosznie przygrzewa, chwilami zaś cały czar i urok pryska, niebo pokrywają ciężkie chmury, a deszcz powiększa i tak już wprost niemożliwe w mieście błoto. Błoto to nietylko ulice pokrywa, ale i trotuary, tak że niepodobna przejść przez miasto bez gruntownego obłocenia się. I trudno pojąć, dlaczego magistrat czy policya nie wpłyną na stróżów kamienicznych, by w swych rejonach trotoary przyprowadzili do możliwego stanu.

÷ **Rada miejska** odbędzie posiedzenie we wtorek 7 i czwartek 9 bm., każdym razem o godzinie 6 wieczór.

÷ **Rady opiekuńcze**. Jest szereg instytucyj i towarzystw dobroczynnych, które zajmują się losem i ochroną dzieci i młodzieży — a jednak znikomy jest owoc ich zabiegów w porównaniu z ogromem nędzy i zła, zwłaszcza w tak dużem mieście, jak Lwów Jeden z sędziów zwraca uwagę, że gdy czynnikiem, który z ramienia państwa strzeże interesów ogółu małoletnich, pozbawionych rodzicielskiej opieki, jest sąd, to ze strony społeczeństwa powinna być zorganizowaną akcya działająca wspólnie z sądem, ten bowiem we własnym zakresie, bez pomocy ogółu nie jest w stanie dać sobie radę. Sąd pow. miejski we Lwowie ma pod swoim nadzorem około 30.000 pupilów, na sędziego więc sprawującego sądownictwo niesporne, przypada po 5 do 6000 małoletnich.

To też mimo współdziałania innych władz (policyi, sądów karnych i t. p.) bardzo liczne fakty upośledzenia i zaniedbania dzieci czy to przez opiekunów, czy też przez rodziców, nie dochodzą wcale do wiadomości sądu, tak samo liczne wypadki, w których należałoby ustanowić opiekę. Władza i egzekutywa, w którą sąd odnośnie do tych spraw jest uposażony, ledwie w części jest wyzyskana.

We Wiedniu, Krakowie i kilku mniejszych miastach prowincyonalnych w Galicyi założono już „Rady opiekuńcze“ a we Lwowie byłaby to rzecz nie mniej niezbędna. Zakres działania takiego stowarzyszenia byłby następujący: a) wyszukiwanie osób odpowiednich do sprawowania opieki; b) sprawowanie nadzoru nad osobami, pozostającemi pod opieką (kuratelą), c) umieszczanie sierót na wychowanie i utrzymanie, d) udzielanie pomocy sierotom w uzyskaniu wykształcenia zawodowego, e) bezpłatna pomoc prawna.

Pod wspólnym jednolitym zarządem należałoby utworzyć dla każdej dzielnicy miasta odrębną radę sierocą Powodzenie pracy zależy bowiem od dokładnej znajomości stosunków lokalnych, dlatego należy tworzyć jednostki dla mniejszych obszarów. Na tych dzielnicowych radach sierocych powinien też spoczywać główny ciężar akcyi. Obowiązkiem ich byłoby w porozumieniu ze sądem opiekuńczym prowadzić dokładną ewidencyę sierót, zamieszkałych w danej dzielnicy i czuwać nad tem, by w tym okręgu nie zaniedbywano wychowania sierót i zaspakajania ich potrzeb codziennych. Czynność tę wykonywałyby rady sieroce przez swych członków (doradców i doradczynie sieroce), dzieląc w tym celu między nich obszar dzielnicy na poszczególne ulice itp. rejony. Doradcy mieliby za zadanie, stykać się osobiście z powierzonymi ich nadzorowi małoletnimi i ich opiekunami, uchylać dostrzeżone niewłaściwości i krzywdy, w razie potrzeby wzywać w tym celu pomocy sądu, ewentualnie pomocy czy to własnego, czy też innego pokrewnego stowarzyszenia. Na żądanie udzielaliby też doradcy sądowi wyjaśnień o pobycie, sposobie utrzymania i zachowaniu się pupilów.

Zarząd stowarzyszenia miałby sobie powierzone czuwanie nad działalnością dzielnicowych rad sierocych, gromadzenie funduszów i ich zarząd. Stowarzyszenie otaczałoby opieką nietylko sieroty w ścisłem słowa znaczeniu, tj. dzieci pozbawione jednego lub obojga rodziców, lecz także dzieci i młodzież zaniedbaną lub opuszczoną przez rodziców. Dobroczynność w znaczeniu pomocy materyalnej jest w takiej organizacyi nieunikniona. W pierwszym rzędzie atoli byłoby zadaniem towarzystwa wymódz na osobach do tego obowiązanych poszanowanie dla praw dziecka i zaspokojenie jego potrzeb w miarę możności.

Doniosłości społecznej takiego stowarzyszenia, szczególnie w odniesieniu do warstw uboższych, upośledzonych, dowodzić chyba nie potrzeba. Gdyby się tym ludziom dobrej woli powiodło bodaj kilkadziesiąt dzieci rocznie uratować od zguby, uchronić od zepsucia a przynajmniej los ich uczynić znośniejszym, to już mogliby z zadowoleniem spojrzeć na swe dzieło, trud ich nie byłby daremny.

Sądownictwo, w szczególności prezydent wyż. sądu kraj. we Lwowie dr. Tchorznicki jest dla tej sprawy przychylnie usposobiony. Od niego wyszła inicyatywa do tego wezwania społeczeństwa do wspólnej pracy w interesie ogółu, należy więc spodziewać się, że ogół tą sprawą zainteresuje się i że ten odzew nie pozostanie bez skutku. W najbliższem naszem sąsiedztwie w kilkudziesięciu gminach powiatu lwowskiego powstały w ostatnich dwu latach dzięki zabiegom kierownika sądu pana d' Abancourta, miejscowe rady sieroce i mimo nieporadności i apatyi naszego ludu rozwijają wcale pomyślną działalność.

Wobec tego i innych podobnych przykładów, wobec oczywistej piekącej potrzeby środków zaradczych stolica kraju, gromadząca w sobie największy zasób sił intellektualnych i materyalnych, nie może, nie powinna pozostać głuchą na to wezwanie.

÷ **Wiec rodzicielski** w sprawie unarodowienia szkół zwołuje komitet pracy narodowej na niedzielę 12 bm. o g. 4 popoł. w sali ratuszowej. Wstęp za zaproszeniami.

÷ **Proletaryat na ulice**. Po mieście rozrzucone zostały dwie kartki. Jedna drukowana, podpisana przez komitet partyi soc. dem. zwołuje na niedzielę o 10 rano poufne zgromadzenia w stowarzyszeniach zawodowych, a na poniedziałek o 7·30 wieczór zgromadzenie ludowe w sali Danka, druga podpisana przez „komitet“ bezimienny, wzywa: „celem uczczenia zwycięstwa, jakie odniosła rewolucya nad carskim absolutyzmem — zbierzemy się w niedzielę w południe o 12 pod kolumną Mickiewicza“.

Kronika krajowa.

Z prasy ludowej. *Związek chłopski*, organ p. Potoczka, zaprzestał wychodzić.

Kronika powszechna.

§ **Olbrzymi obiad**. Z Paryża donoszą: W niedzielę 5 bm. daje paryski *Matin* w hali maszyn wielki obiad, w którym weźmie udział pięćdziesiąt tysięcy osób.

Do obsługi tej masy zaangażowano 3500 kelnerów. Potrzebne do zastawy talerze w liczbie 150 tysięcy, ustawione jeden na drugim, utworzyłyby wieżę dziesięćkroć wyższą od wieży Eiffla. 70.000 widelców, po 50.000 noży i łyżek — oto dalsza zastawa. Stół będzie miał długości 15 1/2 klm., ławki 11 klm. Prócz tego ustawiono 3000 stołków. Przed obiadem zostanie podanych 3000 litrów „sznapsa“ dla dostania apetytu. Nadto podadzą w ciągu uczty 25.000 flaszek wina, 15.000 flaszek piwa, 6000 flaszek mleka i 10.000 flaszek wody mineralnej. Nakoniec zjawi się 5000 flaszek szampana i 4000 flaszek rozmaitych likierów. Potrzebne na to wszystko szklanki utworzyłyby łącznie kolumnę o wysokości 10.000 mtr. Artykułów spożywczych przygotowano w ilości 76.000 kg. Muzykę tworzą cztery kapele i chór 4000 śpiewaków.

§ **Kobieta detektywem**. Znaną jest w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych miss King, kobieta-detektyw, której specyalnością jest wyszukiwanie zbiegów więziennych. Przeszło 2.500 dezerterów zawdzięcza jej, że swoją ucieczkę muszą odpokutować na pokładach statków karnych lub w murach więzień wojskowych, a olbrzymią jest liczba tych, którzy zbiegłszy, starają się uniknąć spotkania z tym niesłychanie sprytnym detektywem.

Pisma amerykańskie podają, że bardzo często można spotkać w Nowym Jorku, czy Filadelfii, Chicago lub innem mieście Stanów Zjednoczonych szczupłą, smukłą, młodą kobietę, jak prowadzi skutego w łańcuszki olbrzymiego mężczyznę: to wojskowy detektyw miss King, od lat siedmiu pełniąca swe obowiązki, wiedzie zbiega z wojska lub marynarki przed przełożone jego władze.

I rzecz charakterystyczna. Ci zbiegowie, gdy zostaną odkryci, daleko chętniej słuchają pięknej, szykownej miss, niż detektywów mężczyzn. A przecież i ona miała już wiele ciężkich przygód w czasie spełniania swych niebezpiecznych funkcyj. Mimo to bardzo chętnie podejmuje się najtrudniejszych zadań, gardzi zaś sprawami prostemi, gdzie wskutek denuncyacyi miejsce pobytu zbiega jest łatwo do odszukania. Nienawidzi też szczerze denuncyantów, wiedząc, że pobudką ich działania jest brudna chciwość.

Popularność tej miss King jest w Ameryce bardzo znaczna.

Zmarli.

Aleksandra hr. Konarska z hr. Krasickich, córka śp. Aleksandra hr. Krasickiego i śp. Henryki z hr. Kurozwęk Męcińskich, urodzona w Dubiecku 1831, umarła 2 bm. w Dubiecku. Eksportacya zwłok do kościoła w Dubiecku odbędzie się w niedzielę d. 5 listopada wieczór, a pogrzeb w poniedziałek 6 listopada.

Ze stowarzyszeń

W Sokole lwowskim w niedzielę 5 bm. wieczorek Rozmaitości, początek o godz. 7. Współudział w wieczorku biorą panie: Aleksandra Dąbrowska, Klara Pfau, Zofia Sawicka, Felicya Białkowska, panowie: Leon Natkowski, Fr. H. oraz kółko amatorów, chór i kółko mandolinistów.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 3 listopada 1905 r. o godz. 7 rano. Czerniowce +5·3, Tarnopol —·—, Lwów +7·0. Skole —·— Przemyśl —·— Jarosław +5·5. Tarnów —·—. Nowy Zagórz —·— Kraków +7·0. Praga +7·0 Wiedeń +5·2. Semmering +3·2 Budapeszt +8·2. Ischl +3·4 Riva +6·4 Tryest +9·3 Celsyusza.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z teatru**. Rozsławioną sztukę Ibsena „Mały Eylof“, tragedyę dziecka, które nie było kochane i pojmowane, a które mści się po swojej śmierci, przedstawioną wczoraj na lwowskiej scenie poraz pierwszy, — słuchała nasza publiczność z uwagą, nawet z naprężoną uwagą, bo przecież i autor i ta jego sztuka mają wielką sławę, ale słuchała bez wzruszenia. W tym ponurym, szarym i zimnym jak słotny dzień listopadowy dramacie, zawiniętym jeszcze w jakiś nieokreślony, w obcym nam rodzaju, mistycyzm, nie ma szczerości, która jedyna do serc przemawiać może. Teza sztuki, chociaż sympatyczna, chociaż wielka, rozpływa się i gubi w mrokach sztuki. Tylko akt pierwszy wstrząsa nerwami, następne dwa akty męczą myśl słuchacza.

Wystawienie „Małego Eylofa“ na scenie lwowskiej było bardzo ładne i staranne. Role kobiece odegrane zostały świetnie. Co prawda też, w tej sztuce tylko obie kobiety są postaciami żywemi, mają serca i nerwy; obie zaś postacie męskie, to manekiny. Pani Stachowicza w roli Ryty zbierała po pierwszym akcie oklaski i kwiaty. Pani Bednarzewska w rolę Asty wlała dużo subtelnego uczucia. Wielkie też wrażenie robiła pani Gostyńska w roli pani szczurów, postaci z bajki.

* **Koncert Teodora Pollaka** należy do stałych, dorocznych koncertów, cieszących się u nas stale pomyślnym wynikiem, tak pod względem artystycznym, jak i materyalnym. Aby módz się pochlubić takim wynikiem, trzeba nie tylko być skończonym artystą w pokonywaniu trudności technicznych, ale trzeba także mieć duszę muzykalną, umiejącą trafnie pojąć i plastycznie tonami muzyki oddać treść poetyczną poszczególnych kompozytorów, a szczególnie trzeba mieć energię i smak artystyczny, nie dający się unieść chęcią popisania się błyskotliwymi efektami technicznymi kosztem nastroju i idei poetycznej wykonywanego utworu. Szczególnie wzorowem wykonywaniem utworów Chopina, Schuberta i Schumanna umiał p. Pollak pozyskać sobie lwowski świat muzykalny i słusznie też uchodzi we Lwowie za najlepszego interpretatora tych kompozytorów. Aby umieć należycie ocenić pod tym względem grę prof. Pollaka, potrzeba samemu dobrze znać poszczególne utwory muzyczne i wtedy będzie się w stanie sprawdzić, jak stylowo ten artysta umie wniknąć w ducha każdego utworu. Prócz wymienionych wyżej kompozytorów p. Pollak odegrał kilka własnych kompozycyj, z których najbardziej podobały się „Fantazye“ i waryacye na temat „Czerwony Serafan“. Zmuszony oklaskami nader licznie zgromadzonej publiczności, dodał koncertant przy końcu „marsz wojskowy“ Schubert-Tausiga. *gr.—*

* **Obraz Wygrzywalskiego** „Wyzwolenie“ będzie wystawiony jeszcze tylko krótki czas.

* **IX wystawa sztuki**, obejmująca wiele cennych prac wybitnych artystów otwartą została dziś w Krakowie.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę popoł. „Safanduły“ — wieczór „Straszny dwór“ Moniuszki.
W poniedziałek „Mały Eyolf“ Ibsena.
We wtorek „Faust“, Gounoda.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Pierwszy wiec „Straży“ odbędzie się jutro w Berlinie. Między innymi wygłosi mowę p. Józef Kościelski z Miłosławia, prezes „Straży“.

Amnestya i zniesienie cenzury.

Po manifeście konstytucyjnym, w którego szczerość radykalniejsze żywioły rosyjskie nie uwierzyły, nastąpiły dwa nowe czyny, które świadczą, iż rząd rosyjski zamierza na prawdę kroczyć po drodze konstytucyjnej. Wczoraj już doniosły nasze telegramy: że pojawi się edykt amnestyjny, na podstawie którego zwróconą zostanie wolność tym politycznym więźniom, którzy nie są oskarzeni lub zasądzeni za zbrodnię morderstwa lub jej usiłowanie — a powtóre, że jakkolwiek *de jure* cenzura pism nie jest jeszcze zniesioną, to już na podstawie manifestu konstytucyjnego *de facto* wykonywaną nie będzie. Dzisiejsze telegramy potwierdzają wczorajsze doniesienia. Car podpisał wczoraj ukaz amnestyjny a w odpowiedzi nań rewolucyoniści zawieszają na miesiąc strajk generalny, dodając, że jeśliby rząd w przyszłości konstytucyjnie nie postępował, podejmą go ponownie, z tem większą ostrością. Co do zniesienia cenzury pism, to i dzisiejsze telegramy stwierdzają, że dzienniki zarówno w Rosyi, jak i w Królestwie wyszły wczoraj bez cenzury.

Dwa te nowe zarządzenia rządu rosyjskiego mają i dla Polaków doniosłe znaczenie. Z samej cytadeli warszawskiej wyjdzie Polaków tysiące — a ileż wydalonych będzie mogło powrócić do kraju i rodziny? Edykt amnestyjny ma dla nas znaczenie nie mniejsze, jak poprzednio wydany tolerancyjny. Również nie można wątpić, że wolność prasy przyczyni się w Królestwie do łatwiejszego unormowania stosunków i że prasa polska poprowadzi społeczeństwo polskie po dobrej drodze.

Najpierwszym zaś, niejako na dzień dzisiejszy, skutkiem tych dwóch aktów wolnościowych powinno być i — wierzymy — będzie zapoczątkowanie krystalizacyi chaosu rosyjskiego. A nic obecnie nie jest bardziej pożądanem, jak ułożenie się tego chaosu, który i nas w swój straszny wir wciągnął, a rozwijając się dalej po linii anarchistycznej, groził przerażającymi kataklizmami. Gdy on się raz uspokoi, gdy rozpocznie się krystalizacya, będziemy nareszcie mogli spokojniej patrzeć w przyszłość z większemi niż kiedykolwiek nadziejami, tem bardziej, że na formę krystalizacyi będziemy już mogli wpływ wywierać.

(*Telegr. Gaz. Nar.*)

Petersburg. (Pet. Ag.) Wydana amnestya obejmuje także wszystkie aż do 30 października br. popełnione zbrodnie przeciw osobie cara i członkom rodziny carskiej, oraz zbrodnie udziału w tajnych stowarzyszeniach rewolucyjnych.

Petersburg. (Pet. Ag.) Ukaz amnestyjny wylicza pewne kategorye zasądzonych za czyny polityczne, którzy będą zupełnie ułaskawieni. Inne osoby, zasądzone na ciężkie kary, otrzymują znaczne obniżenie kar.

Petersburg. *Now. Wremia* pisze w sprawie amnestyi: Od r. 1825 aż do 30 października 1905 trwała walka o swobody konstytucyjne. Część walczących, którzy poświęcili w tej walce samych siebie, już nie żyją. Ojczyzna święci ich pamięć! Inni znajdują się jeszcze w kazamatach i na wygnaniu. Im trzeba nieść pomoc. Dlatego witamy z zadowoleniem amnestyę, która, jak pierwszy rzut oka wskazuje, zdaje się być bardzo rozległą.

Rewolucya w Rosyi.

Spodziewać się należy, że wobec oświadczenia rewolucyonistów, iż „strajk przerywają na miesiąc“ — w tych dniach w Rosyi się uspokoi. Dziś w nocy nadeszłe telegramy świadczą nawet

o pewnem uspokojeniu — jedynie tylko pogrom żydów trwał jeszcze wczoraj. Z Petersburga donosi Aj. telegr.: „Wczorajszy dzień, rocznica wstąpienia cara na tron, minął spokojnie. Ulice, jakkolwiek tramwaje jeszcze nie jeżdżą, przybierają zwykły wygląd. Nie widać nigdzie patroli ani nagromadzonego tłumu. Powszechnie znać zadowolenie z nadanych przez cara swobód i chęć poparcia usiłowań Wittego. Wszyscy pragną spokoju i powrotu normalnych stosunków, szczególnie przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy". Nawet w Moskwie, gdzie przy niebywale licznym udziale tłumów, bo około 300.000, chowano zastrzelonego przez wojsko Mikołaja Baumana, członka partyi reform, nie przyszło do zaburzeń.

Natomiast z Kijowa, Odessy, Nikołejowa, Rostowa nad Donem itd. donoszą o nowych pogromach żydów.

Z Odessy telegrafują: Pogrom żydów przybrał wczoraj jeszcze większe rozmiary. Wielkie spustoszenie panuje we wszystkich dzielnicach, szczególnie odleglejszych. Przez cały dzień wczorajszy strzelano. Zorganizowana „Obrona obywatelska" energicznie występuje przeciw pogromcom. Na kilku ulicach zatoczono działa. Miasto całe ma wygląd obozu. Studenci aresztowali 200 przewódców rabunku i zamknęli ich w gmachu uniwersyteckim. Na ulicach nie pokazuje się nikt, prócz sióstr miłosierdzia i służby sanitarnej. Policyi również nie widać, a porządku pilnują studenci uzbrojeni. Położenie jest bardzo poważne.

Z Kijowa telegrafują: Wczoraj, w czwartym dniu rabunków żydowskich sklepów, główno-dowodzący generał Marin rozkazał 190 rabusiów aresztować. Silne oddziały kawaleryi pilnują żydowskich dzielnic zrabowanych. W szpitalu zmarło wczoraj kilku żydów, ranionych poprzednio. Wybitne osobistości miasta prosiły metropolitę, aby na kazaniach we wszystkich cerkwiach ludzi uspokajano. W Kijowie zabito wczoraj 12 osób a około 50 raniono.

W Rostowie nad Donem kilka ulic zasypanych jest rumowiskiem i gruzami, a nowy bazar spłonął. Pogromy żydów dalej urządzono w Maryampolu i Juzówce. W Połtawie tłum zaatakował więzienie, przyczem 30 osób zostało rannych. W Humaniu tłum żądał wypuszczenia więźniów politycznych. W Nikołajewie wszystkie sklepy zburzono. Rzucono kilkaset bomb. Popłoch straszny.

Z Petersburga.

Czwartkowe dzienniki londyńskie dają następujący, zdaje się prawdziwy opis położenia: Po różnych bójkach w nocy z wtorku na środę pomiędzy „białymi" a „czerwonymi", tj. narodowcami a socyalistami w Petersburgu, minęła środa stosunkowo spokojnie. Pojawiło się znowu życie publiczne i handlowe i manifestuje się pragnienie spokoju. Ogół zaczyna być świadomym błogosławieństw nowego systemu. Żydzi będą obywatelami wolnymi; Finlandczycy niebawem otrzymają wszystko, czego tylko życzyć sobie mogą i będą zapewne tak samo jak dawniej lojalnymi względem Rosyi. Tożsamo ma się zaspokoić Małorusinów i Ormian. Żądaniom Polaków, które są radykalniejsze, będzie można dopiero później zadość uczynić.

Tymczasem usiłowane jest rozszerzenie koła wyborców. Znawcy twierdzą, że tylko wielkie miasta żądają powszechnego prawa głosowania, ale nie prowincya. Sprawa amnestyi będzie zadowalająco załatwiona; juryści zajmują się jej sformułowaniem. Wymienione w ostatnim manifeście reformy będą jako projekty ustaw w dumie państwowej wniesione. O tych faktach dowiadywała się publiczność powoli, wszelako już teraz widać uspokojenie.

W Moskwie oświadczyli kolejnicy trzech wielkich szlaków, że chcą wrócić do pracy, a gdy pewnej grupie robotników powiedziano, że przy mniejszej pracy będą mieli zarobek większy, oni odpowiedzieli: „Dajcie nam zajęcie! Precz z uwodzicielami!" i śpiewając pieśń kościelną, pomaszerowali do rozmaitych stacyj, z których pociągi do Petersburga i innych miast puszczono. Z różnych stron Rosyi donoszą, że skrajni rzucali się na takich chętnych do pracy i przychodziło do starć krwawych. Głodujący bezrobotni, którym polityka nie w myśli, poczynają powstawać przeciw swoim sytym przewódcom rewolucyjnym. Różni mowcy przemawiali publicznie za sprawą porządku, bez którego niepodobna dojść do wolności.

Do uspokojenia przyczyniła się także dymisya Pobiedonoscewa i znienawidzonego ministra oświaty, jenerała Głazowa. Witte ma nadzieję, że skoro rząd zupełnie się ukonstytuuje i będzie posiadał dzielne organa na prowincyi, to będzie w stanie stosować zasady, które przyjął jako podwaliny swojej polityki i że się rzeczy pomyślnie ułożą. O zmianie w ministerstwie spraw zagranicznych nie ma mowy; rosyjska polityka zewnętrzna kierować się będzie pragnieniem pozostawania na stopie przyjacielskiej ze wszystkiemi mocarstwami i być w formalnem przymierzu jedynie z Francyą. Obiegające listy przyszłego składu gabinetu nie są autentyczne.

Za rozległą, w niezbędne rękojmie zaopatrzoną konstytucyą są wszystkie monarchiczne koła postępowe: posiadłość ziemska wielka i średnia, zamożne mieszczaństwo, przeważna część urzędników, tudzież z drobnymi wyjątkami inteligencya. Wobec tego zastępu tworzą socyaliści i republikanie mniejszość prawie znikomą, ale działają terorem i „organizacya bojowa" nie łatwo ustąpi z pola. Wszelako już przynajmniej tyle jest pewnem, że rewolucya nie zdoła państwa strącić w przepaść.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Watykan a konstytucya rosyjska.

Rzym (T. w.) Nadanie konstytucyi rosyjskiej przyjęte w Watykanie z wielkiem zadowoleniem, gdyż zapewne skończy się prześladowanie katolicyzmu w Rosyi a zwłaszcza w Królestwie. Jak słychać, papież kazał przez posła rosyjskiego złożyć podziękowanie carowi.

Zmiany na urzędach.

Petersburg. (Pet. Ag.). Ks. Oboleński, członek rady państwa, został mianowany nadprokuratorem synodu.

Komenderujący okręgu wojskowego kazańskiego Kotycz został powołany do rady państwa.

Starcia i zaburzenia.

Petersburg. (Pet Ag.) Z Tomska donoszą, że przyszło tam do starć między zwolennikami partyi terorystycznej a partyi liberalnej. Liberali uciekli do gmachu zarządu kolejowego. Po obu stronach strzelano. Gdy w ciągu wieczora podpalono gmach zarządu kolejowego, wyruszył batalion wojska. Wiele osób zraniono. Także atr zniszczono.

W Batumie przyszło wczoraj do starcia między manifestantami a wojskiem. Wiele osób zabito i raniono.

W Moskwie gubernator wezwał ludność do zaprzestania manifestacyi i powrotu do zwykłych zajęć.

W Saratowie gubernator ogłosił, że wszelkie rozruchy i rabunki będą uśmierzone przy pomocy wojska. Pomimo tego wygłoszono mowy rewolucyjne, zawierające ostre ataki na cara, poczem rzucono się do rabowania pomieszkań i sklepów żydowskich. Na wojsko rzucono bombę i strzelano z rewolwerów. Wojsko również dało ognia. Wiele osób zraniono.

W Kijowie również gubernator zapowiedział, że przeciw wszystkim, którzyby usiłowali wywołać rozruchy, wystąpi wojsko.

W Jarosławiu od 3 dni odbywają się ekscesy przeciw uczniom i żydom, których domy i sklepy są plądrowane.

W Iwanowie przyszło do starcia z kozakami. Nadto donoszą z Odesy, Kijowa i licznych innych miast o ponownych ekscesach antiżydowskich.

Berlin. Według doniesień z Odessy odbywały się w dniu wczorajszym dalsze wykroczenia. Tłum napadał na żydowskie sklepy. Wiele sklepów przy głównych ulicach zrabowano.

Berlin. (Tel. wł.) W Odessie rzucono bombę na urząd telegraficzny. 12 urzędników zabitych, wiele ciężko rannych. Prześladowanie żydów trwa w dalszym ciągu. W Rostowie nad Donem podpalono miasto.

Uspokojenie się rozpoczyna.

Kijów. Spokój powraca zwolna. Wczoraj zdarzały się już tylko drobne napady, urządzone przez szumowiny miejskie na kramy żydowskie. Liczba zabitych w poprzednich dniach ma dochodzić do 500. Miasto przedstawia straszny obraz.

Petersburg. Dymisya Trepowa jest już rzeczą postanowioną. Razem z nim usunąć się ma W. ks. Włodzimierz. Wiadomość o tem podziałała uspokajająco.

Petersburg. (P. Ag) Z powodu rocznicy wstąpienia cara Mikołaja na tron miasto jest przystrojone chorągwiami i uroczyście iluminowane.

Apteki napowrót otwarte; zakłady elektryczne już funkcyonują. Ruch pociągów ku Moskwie podjęto, do granicy niemieckiej dotąd jeszcze wstrzymany.

Ruch osobowy przez Grajewo i do stacyj rosyjskiej kolei południowo-zachodniej już otwarto, ruch towarowy przez Grajewo i do stacyj tej kolei również podjęto, z wyjątkiem tylko kolei do Odessy i Kijowa. Połączenie z innemi rosyjskiemi kolejami przez Grajewo jest dotąd przerwane. Komunikacyi osobnej i towarowej przez Wierzbołów jeszcze nie podjęto.

Berlin (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą: Dzień dzisiejszy obchodzony jest ogromnie uroczyście. Spokój nastał prawie zupełny. Zadowolone żywioły biorą górę. Ulice przepełnione są dziś tłumami zadowolonymi. Przygotowują się wielkie manifestacye dla cara.

Ubiegłej nocy uchwalił komitet strajkowy, aby podjąć dziś o 12 w południe roboty we wszystkich gałęziach, pod warunkiem, że na pierwsze skinienie komitetu praca będzie na nowo zastanowiona i nowy strajk przeciw rządowi zainicyowany. Do tego czasu mają wszystkie stronnictwa uzbroić się i zorganizować, aby rozpocząć walkę na rzecz powszechnego prawa wyborczego.

Rewolucya w Finlandyi.

Doniesienie telegraficzne wczorajsze *via* Londyn, jakoby Finlandya ukonstytuowała się, jako republika, nie znajduje potwierdzenia w telegramach nadeszłych w nocy. I owszem, korespondent londyńskiego dziennika ***Morning Post*** donosi z Helsingforsu, że miał wywiad u jednego z przewodników ruchu finlandzkiego, który mu miał oświadczyć: „Nasza pokojowa rewolucya została bez skutku, teraz musimy nasze prawa konstytucyjne przywrócić na innej drodze. Unii personalnej z Rosyą nie zamierzamy zerwać, pragniemy tylko usunąć rząd rosyjski i rosyjską biurokracyę".

Z Kopenhagi telegrafują: Do Biura Ritzaua donoszą z Haparandy, iż do Torneo nadeszła telegraficzna wiadomość, że senat finlandzki został rozwiązany a senatorowie i generał-gubernator otrzymali dymisyę. Wogóle panuje w Finlandyi spokój. W tych dniach wyjechać ma z Helsingforsu deputacya do Petersburga.

Zarząd miejski w Helsingforsie wybrał „komisyę dobra publicznego" i zawiadomił komitet strajkowy, że może objąć odpowiedzialność za utrzymanie porządku. Na ten cel uchwalono 100 tysięcy marek. Zarząd miejski zbiera się dwa razy na dzień na posiedzenie. Wybrano komisyę z 3 członków, która ma w ważnych sprawach porozumiewać się z komitetem strajkowym.

(Telegr. „Gaz. Nar.").

Kopenhaga (Uzupełnienie wczorajszej depeszy B. R. o dymisyi gubernatora i senatu finlandzkiego). Strajkujący w Tornei otrzymali dalej wiadomość, że do Helsingforsu przybyła piechota i 8 armat, ale żołnierze nie chcą strzelać. Gwardya obywatelska dostarczyła 4000 ludzi dla utrzymania porządku i codzień odbywa ćwiczenia w strzelaniu. Urząd telegraficzny w Helsingforsie jest strzeżony. Żołnierze i ich przywódcy przyrzekli obywatelom pomoc w powstaniu.

W wielu miastach zarówno wojsko, jak mieszkańcy przyrzekli brać udział w walce o wolność ojczyzny.

Gdy nadeszła do Helsingforsu wiadomość, że zbliża się oddział żołnierzy rosyjskich, gwardya narodowa wystąpiła przeciw niemu i zmusiła go do cofnięcia się bez walki.

Bruksela (T. w.) Nihilista ks. Krapotkin przybył do Brukseli; po amnestyi wróci do Rosyi.

Londyn (T. w.) Rząd niemiecki ofiarował swoje rozstawione między Kłajpedą (Memel) Petersburgiem torpedowce dla przewożenia i wyprawiania telegrafem powietrznym depesz, także rządowi angielskiemu na usługi, co też lord Lansdowne przyjął. Torpedowce niemieckie odpływają z Kłajpedy co dzień w południe po nadejściu poczty berlińskiej. Krążownik „Lubeka" zabawiwszy krótko w Kłajpedzie, wyruszył do Petersburga.

Z ziem polskich.

W Warszawie panował wczoraj spokój a nawet przedpołudniem sklepy były otwarte. Popołudniu je zamknięto. Przedstawień w teatrach nie było na znak żałoby po zabitych w dniu 1 listopada. Dzienniki wyszły bez cenzury.

Berliński *Local Anzg.* donosi z Warszawy: Utworzył się tutaj komitet narodowy, złożony z przedstawicieli wszystkich kół społeczeństwa; 12 członków obejmują jako przedstawiciele Królestwa kierunek całego ruchu narodowego. Profesorowie wszechnicy warszawskiej, także i Rosyanie, ogłaszają pismo z oświadczeniem, że tylko spolonizowanie wszelkich zakładów szkolnych może nanowo przywrócić stosunki normalne.

Z Sosnowca donoszą, że zamierzonego napadu na więzienie będzińskie celem uwolnienia więźniów politycznych zaniechano. Cały dzień odbywały się zgromadzenia demonstracyjne na kopalni Renarda, w hucie Katarzyny itd. Na cmentarzu na grobie zastrzelonego studenta szkoły górniczej przemawiano w duchu rewolucyjnym, o potrzebie zaprowadzenia rzeczypospolitej ludowej. Około kopalni Piaski wystąpił przeciwko ekscedentom oddział piechoty i zmusił ich do odwrotu. W sądzie miejscowym rozbito portret cara. W dzień święta dworskiego (galówki) w obawie rozruchów zaniechano nabożeństwa.

W Radomiu rzucano onegdaj bomby. Ulice pozamykali rewolucyoniści barykadami z drutu kolczastego.

(Tel. Gaz. Nar.)

Kijów. (Tel. wł.) W czasie rozruchów i pogromu żydowskiego zabito milionera i największego właściciela cukrowarni Aleksandra Brodzkiego i jego syna. Dom zaś jego bratanka Lwa (Leona) Brodzkiego doszczętnie zrabowano. W rozruchach poległ także znany przemysłowiec Zajcow.

Rozwój wypadków w Warszawie.

Warszawa (Pet. Ag.). Wczorajszy dzień minął spokojnie, tylko dwie osoby zraniono.

Nauczyciele szkół miejskich uchwalili od chwili obecnej udzielać nauki tylko w języku polskim.

Na wielkiem zgromadzeniu urzędników kolejowych uchwalono strajkować dopóty, aż wszystkie żądania narodowe będą spełnione.

Sytuacya w Austryi.

Conservative Correspondenz przynosi artykuł dr. Ebenhocha, który powiada, że najbliższa już sesya zadecyduje, czy parlament zostanie już teraz rozwiązany. Pod wrażeniem programu, postawionego na Węgrzech przez br. Fejervary'ego, odbędzie się rozprawa nad wnioskiem nagłym Schoenerera o natychmiastowy rozdział z Węgrami. Jeżeli się weźmie powszechną obawę przed radykalizmem, to możnaby się spodziewać uchwalenia wniosku. W związku z tem postawionoby wniosek o wybór deputacyi do rokowan od parlamentu do parlamentu. Przed rządem więc otwiera się ciężkie zadanie, gdyż potrzeba im upoważnienia na wypłacenie austryackiej kwoty na wydatki wspólne, a wątpliwem jest, czy dla sprawy tej uda się uzyskać większość w izbie. Dr. Ebenhoch jest zdania, że obecny parlament nie jest zdolnym do rozwiązania podobnych kwestyj. Odpowiedniejszem by już było, gdyby je pozostawiono przyszłej izbie, mimo, że jest niewątpliwem, iż wybory do niej odbędą się wśród szalonej agitacyi.

Zeit przypisuje wielką wagę wczorajszej konferencyi prezesa Koła polskiego W. Dzieduszyckiego z prezydentem ministrów br. Gautschem, gdyż prezydent ministrów miał w tej rozmowie sposobność usłyszeć zdanie politycznych kół polskich o kwestyi rozszerzenia prawa wyborczego.

Korespondent praski do *Zeit* twierdzi na podstawie — jak powiada — bardzo poważnych informacyj politycznych, że w sejmie czeskim uważają za rzecz pewną, iż rząd wniesie do parlamentu przedłożenie o powszechne głosowanie.

W wiedeńskich jednak kołach politycznych wiadomość ta nie znajduje wiary. Przeciwnie, wszyscy są przekonani, że br. Gautsch wytrwa na raz obranem stanowisku.

Krakowski *Czas* dowiaduje się, że na wczorajszej radzie ministrów omawiano ewentualne wniesienie jeszcze w tej sesyi reformy wyborczej w radzie państwa.

Arbeiter Ztg. zapowiada na jutro, niedzielę, wielką demonstracyę robotniczą na Ringstrasse w południe.

(Tel „Gaz. Nar.")

Wiedeń. (Tel. wł.). Jak się z pewnego źródła dowiaduję, doniesienia dzienników wiedeńskich i niektórych prowincyonalnych niemieckich, jakoby rząd zamierzał przedłożyć wkrótce projekt reformy wyborczej, są nieprawdziwe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent nasz miał sposobność rozmawiania dziś z wybitnym politykiem o kwestyi reformy wyborczej. Polityk ten podkreślił, że decydujące sfery zapoznają różnicę między stosunkami Austryi a Rosyi i dają na siebie wpływać wypadkom rosyjskim. Pamiętać jednak należy, że w Rosyi proletaryat wszystkich narodowości utworzył armię, występującą przeciw wybrykom autokracyi. Tu w Austryi jest przedewszystkiem proletaryat w mniejszości.

Rząd nie powinien dać się zastraszyć groźbom ulicznych demonstracyj, czy strajku generalnego. Nawet w razie wybuchu strajku generalnego znajdzie rząd silne poparcie żywiołów umiarkowanych. Dopiero po rozszerzeniu kompetencyi sejmu będzie można przeprowadzić reformę wyborczą w duchu demokratycznym, w tym celu, aby zadokumentować, że Słowianie w Austryi są żywiołem dominującym, a Niemcy górujące obecnie stanowisko swe zawdzięczają tylko niesprawiedliwej formie wyborczej.

Wiedeń. (T. w.) Bar. Gautsch był dziś na audyencyi u cesarza przeszło półtora godziny.

Sejmy.

Czerniowce. Sejm bukowiński uchwalił ustawę o zniesieniu propinacyi i o opłatach szynkarskich.

Praga W sejmie czeskim p. Peter uczynił wniosek o ustanowienie stałego stosunku liczebnego Czechów i Niemców wśród urzędników krajowych. Wniosek ten przekazano komisyi.

Po posiedzeniu sejmu zebrała się komisya, wybrana do rozpraw nad zmianą statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. Głosowano nad wnioskami w przedmiocie reformy wyborczej. Najdalej idący wniosek Herolda, żądający przyjęcia za podstawę dyskusyi wniosków o powszechne głosowanie, odrzucono 12 głosami przeciw 9. Następnie przyjęto wniosek Herolda o odroczenie dalszego głosowania aż do rozprawy nad przedłożeniem rządowem o zmianie ordynacyi sejmowej.

Wiedeń. W sejmie dolno-austryackim w dyskusyi budżetowej p. Seitz krytykował ostro mowę namiestnika i uderzał na rząd za jego stanowisko w kwestyi wyborczej.

Ekscesy studentów.

Wiedeń. Na uniwersytecie odbyła się dziś demonstracya przeciw rektorowi i przeciw profesorowi Dworzakowi, a następnie przyszło do starcia studentów niemieckich z włoskimi z okazyi rocznicy zeszłorocznych zajść w Insbruku. Niemcy śpiewali „Wacht am Rhein", Włosi pieśni włoskie. Wywiązała się bójka. Po obu stronach było kilku rannych. Towarzystwo ratunkowe udzieliło im pomocy.

Strajk kolejowy w Czechach.

Praga. Komitet wykonawczy socyalistów uchwalił przyłączyć się do biernego oporu i rozszerzyć go na wszystkie koleje prywatne i państwowe w Czechach.

Traktat handlowy z Rosyą.

Wiedeń. Półurzędowy ***Fremdenblatt*** donosi, że rosyjscy i austryaccy delegaci doszli do zgody co do traktatu handlowego. Zawarcie więc ostateczne traktatu zdaje się nie ulegać już wątpliwości.

Hakata pruska.

Kolonia. *Köln. Ztg.*, organ półurzędowy omawia żądania expropriacyi i zakazu nabywania ziemi przez Polaków i wywodzi, że wymagania te nie są możliwe do przeprowadzenia. Niemczyzna ma dostateczną już ochronę w komisyi kolonizacyjnej i nowej noweli do prawa o kolonizacyi, zresztą spodziewać się należy — powiada wspomniany dziennik — że wobec tych praw bank parcelacyjny polski, nie mogąc kolonizować, na nowe kupna rzucać się będzie. Pismo apeluje wkońcu do patryotyzmu Niemców na kresach wschodnich, aby ziemi Polakom nie sprzedawali.

Niemcy pośredniczą.

Berlin. (Tel. wł.). Z Konstantynopola donoszą: Pogłoski o wręczeniu Porcie ultymatu mocarstw i blizkiej demonstracyi flotowej są przedwczesne, skutkiem pośrednictwa Niemiec (które się całkiem uchylają od sprawy macedońskiej; p. r.). Sułtan nie po raz to pierwszy udał się do Niemiec o pośrednictwo przyjacielskie, zawsze z dobrym sukcesem. Zapewne więc także teraz przyjdzie niewątpliwie do porozumienia bez poniżenia mocarstw wobec sułtana i bez nadwerężenia autorytetu sułtana wobec świata mahometańskiego. Minister spraw zagr. Tenfik basza układa się z ambasadorem niemieckim o szczegóły.

Szwecya-Norwegia.

Chrystyania. Król Oskar i członkowie rodziny królewskiej złożyli wszystkie godności, piastowane w norweskiej armii lądowej i flocie.

Parlament francuski.

Paryż. Senat odroczył do 9 listopada rozprawę nad rozdziałem Kościoła od państwa.

Dżuma w Antwerpii.

Bruksela. (Tel. wł). *Etoile Belge* dowiaduje się od pewnego wyższego urzędnika w Antwerpii, że przybył tam z Chili parowiec niemiecki „Undine" z sześcioma pacyentami chorymi na dżumę i jednym nieboszczykiem.

Paryż. Wczoraj po południu przybył tutaj król grecki.

Belgrad. Rząd zamierza kilku oficerów, którzy należeli do spisku z dnia 11 czerwca 1903 przenieść na emeryturę.

Konstantynopol. Wypadki w Rosyi i nadanie konstytucyi, o czem pismom tutejszym absolutnie wspominać nie wolno, wywołały w Yildiz silne wrażenie, gdyż obawiają się tam ich wpływu na ludność turecką.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 4 listopada.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·80 do 8·00, pszenica na termina 00·0 do 0·00. Żyto gotowe 9·90 do 6·15, żyto na termina ·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·50. Owies obroczny na terminy 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·80, jęczmień browarniany 6·30 do 6·60. Rzepak 11·50 do 11·75. Lnianka 0.— do 0·—. Groch pastewny 6·60 do 6·85, groch do gotowania 8·25 do 9·—. Wyka 00·00 do 00·00. Bobik 0·10 do 6·20. Hreczka 00·00 do —·. Kukurudza nowa za 56 kilo 0·— do 0·— kukurudza stara 0·00 do 0·00. chmiel nowy za 56 kilo —·— do —·—, chmiel stary — do — Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 45·— do 60·—, koniczyna szwedzka 55·— do 70·—. Tymotka —·— do —·—

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 84·— do 94·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol eks kontyngentowany 21·50 do 21·75.

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z d. 2 listopada 1905 roku w „Hali zbożowej". — Tendencya nieco lepsza.

Pszenica biała od koron 8·50 do 8·75, biała tranzyto —·— do —·—, czerwona i żółta 8·30 do 8·75 czerwona i żółta nowa —· do —·—, węg. —·— do —·—. Żyto kraj. —·— do —·—, żyto dworskie 7·00 do 7·40, targowe 6·50 do 7·—, tranzyto —·— do —·— węg. — do —·—. Jęczmień browarny 7·— do 7·60, na krupy 6·25 do 6·75, na paszę 0·— do 0·—, tranzyto —·— do —·—. Owies 6·75 do 7·10. Proso zwykłe 0·— do 0·00. Tatarka 7·85 do 7·65. Kukurudza nowa 0·00 do 0·00, stara 8·20 do 8·75. Cinquantin nowa 0·— do 0·—, Cinquantin stara 8·80 do 9·20 Groch Wiktorya 10·25 do 11·25, zwykły 8·25 do 9·75, pastewny 0·— do 0·— Fasola cukr. stara 16·— do 19·—, długa 14·00 do 14·50 krótka 12·50 do 13·50. perłowa 00·00 do 00·00. Bobik 7·— do 7·30. Wyka 8.— do 8·50. Rzepak zimowy 12·— do 12·50, tranzyto —·— do —·—. Siemię lniane 11·00 do 11·50, konopie 13·— do 14·—. Lnica —·00 do 00·—. Mak niebieski 26·— do 28·—, szary —·— do —·— Koniczyna nasienna czerwona 50·— do 60·—, nasienna biała —·— do —·—, nasienna szwedzka —·— do —·— Esparsetta 13·— do 13·50. Lucerna —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Otręby pszenne 4·80 do 4·90, żytne 5·— do 5·20. Mąka czerwona 5·25 do 5·40. Ofagi 4·60 do 5·00. Słoma żytnia długa z opł. 2·00 do 2·30 pszeniczna długa 0·00 do 0·00. Mierzwa żyt. z opł —·— do —·—, pszeniczna —·— do —·—. Siano zwycz stare z opł. 2·40 do 3·00. Koniczyna pastew. 3·00 do 3·70. Siano nowe 0·00 do 0·00. Soczewica 25·00 do 30·00. Otręby rosyjskie żytnie 0·— do 0·—. Ceny notowane za 50 klg.

Budapeszt dnia 4 listopada. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na paździer. —·— —·—, pszenicę na kwiecień 17·10—17·12, żyto na październik —·— —·—, na kwiecień 1906 14·36—14·38 owies na październik —·— —·—, na kwiecień 1906 13·82—13·84, kukurudza na maj 13·86—13·88, rzepak na sierpień 25·30—25·50.

Oferty: słabe.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojne
Pogoda: zmienna.

Dział ekonomiczny.

β **Losowanie.** Przy ciągnieniu prem. losów państwowych z r. 1860 padła główna wygrana 600 000 kor. na s. 54 nr. 1. 100.000 k. na seryę 662 nr. 3. 50.000 k. s. 8923 nr. 15. Po 20.000 k s. 12530 nr. 16, s. 17931 nr. 15. Po 10.000 k. s. 3005 nr. 14, s. 3537 nr. 8. s. 3748 nr. 9, s. 6021 nr. 11, s. 7257 nr. 20, s. 9476 nr. 8, s. 10553 nr. 12 i nr. 18, s. 11163 nr. 16, s. 12411 nr. 2, s. 15620 nr. 5, s. 16954 nr. 10, s. 17019 nr. 20, serya 18066 nr. 13 i s. 19128 nr. 12.

β **Berlin.** (Tel.) Bank państwowy podwyższył dyskont na 5 1/2 %, a procent od lombardów na 6 % 1/2.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 4 listopada (Telegram „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 672·75, węgierskiego zakładu kredytowego 782·00 Anglobanku 318·00, Unionbanku 571·50, Banku dla krajów koronnych 444·75 Bankvereinu 567·50. Bodencreditu 1081·00 galicyjskiego Banku hipotecznego 580·— kolei państwowych 671·00 kolei południowej 123·50 tramwaju A. —·—. B. —·—, kolej Elbenthal 454·00 kolei północnej 5690 kolei czerniowieckiej 584·50, alpiny 542·50 Rima Muranya 589·00, praskiego towarzystwa żelaznego 2710.— fabryki broni 583·—, tureckie tytoniowe 367·00, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 898·00 oblig. węg. indemniz. 95·70. renta majowa 100·15, austryacka renta koronowa 100·15, węgierska renta koronowa 95·65, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 99·10, 4-procentowe listy banku hipotecznego 99·—, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 101·85, 5-procentowe listy Banku hipotecznego 112·50 4-procent. Banku kraj. 99·50, 4 i pół prc. Banku kraj. 100·95, 5-procentowe komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propin- 99·60, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 99·— 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 98·40, losy tureckie 147·— marki 117·60, ruble 253·75.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.



Przyjechali do Lwowa d. 4 listopada.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona.) W. Łukasiewicz z Suszczyna, J. Grunwald z Świtałowa, S. Kubczyński ze Zborowa, Henryk Wielowiejski z Olejowa, P. Sozańska z Sozania, Cz. Wójcicki z Sambora, W. Morawski z Horozanki, F. Kowalewska z Czerwonogrodu, S. Joczowie z Przemyśla, P. Bergmann z Saaz, G. Mõse z Maad, J. Grunwald z Worochty.



Rasowe psy

każdego rodzaju, od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów — posyła najdoskonalsze **W. FUCHS**, Prag-Klamovka, nr. 6, G. Böhmen. Mały cennik bezpłatnie, za nadesłaniem 50 hl. markami wielki bogato ilustrowany katalog z drogocennemi wskazówkami o chowaniu, pożywieniu i pielęgnowaniu psów, ważny dla posiadaczy rasowych psów. 473

Drut kolczasty, nożyce do szpalerów, poleca najtaniej **Fr. Chladek**, handel wyrobów żelaznych i metalowych, **Lwów, Rynek 45.** 702

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

Sirolina „Roche“

w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, krztuścu, zołzach, grypie (influencyi).

Podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel i plwocinę, usuwa poty nocne.

Kto powinien używać Siroline?

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu
2. Osoby chore na przewlekły nieżyt oskrzeli, które Sirolina wyleczy.
3. Astmatycy, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. Zołzowate (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów itd. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specyalny „Roche“ i żądać zawsze Siroliny „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., Basel (Schweiz).

Nabyć można na przepis lekarski

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

682

Syrup - Pagliano,

najlepszy środek czyszczący krew wynalazku **prof. Hieronima Pagliano**

sporządzany od r. 1838 ściśle podług oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazce założonej i obecnie zostającej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą jest **FLORENCYA Via Pandolfini (Italia).**

Płynny — w proszku — w pakietach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. **Girolamo Pagliano.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austryi: SOCRATE BRACCHETTI-ALA (Süd-Tyrol).

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl. od wyrazu.

Pasztet z gęsich wątróbek, strasburgski, po 3 kor. z truflami 4 koron puszka funtowa — Dwór Łapszyn, Brzeżany.



J. Kaprálik, Lwów. Cenniki za darmo.

Pierścionki, obrączki oraz wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski**, Lwów, plac Halicki 3. 135

Willa z ogrodem, urządzona z komfortem, ze wszystkiemi możliwemi wygodami, do sprzedania. 12 wolnych lat. Wiadomość: **Biuro dzienników Plohna, Lwów.** 190

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12 a, poleca francuskę młodą i starszą z muzyką i niemieckiem, nauczycielki bony Niemki. 189

Praktykant gospodarczy z dobrej rodziny znajdzie egzystencyę w domu polskim: adres **Paiano Ferma, Bukareszt, Strada Elisabeta Popescu 42.** 686

P. T.

Dostawcy nierogacizny.

Praski, wszechstronnie zawodowo obznajomiony, długoletni, samoistny wędzarz, młody, skrzętny człowiek z charakterem, u panów wędliniarzy w Pradze i okolicy cieszący się zaufaniem, dobrze sytuowany, poszukuje niniejszem całorocznego dostawcy pięknych, żywych wieprzów na sprzedaż do zabijania, za umówioną cenę lub komisowo. Zgłoszenia do **Biúra ogłoszeń Jana Grégra w Pradze**, pod znakiem: **RR. 1—3.** 699

Lwowskie **Foto-Plastikon** 709
w Pasażu Hausmana
od 5/11 do 11/11 do widzenia
Wspaniała podróż do **Jeziora Bodeńskiego** i malowniczej okolicy.
Wstęp 30 hal.

Krople do zębów (dawniej Liton zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 50 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Stryju w aptece J. Drągowskiego 21

Na myszy polne!

Trucizny na myszy polne:
Gałki fosforowe,
Owies strychninowy, obłuskany,
Pszenica strychninowa,
Koskol, trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt — wyrabia
Lwowska fabryka chem. „TLEN“. 641
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.



Nowe 1905 **Rowery** i **Maszyny do szycia**

polecam po cenach następujących: „Atilla“ drogowe i półwyścigowe, kompletne po k. 110, damskie 130 k., używane po 55, 60, 75 k. Płaszcze k. 6, 7, 8. Węże k. 4, 5. Inne części składowe najtaniej.

Maszyny Singera do szycia, ręczne k. 40, Pierścieniowe 76 k., centro-szpulkowe z pokrywą, polską instrukcyą i 5-letnią gwarancyą 92 k. Wysyłka po otrzymaniu zadatku 15 k. reszta zaliczką. Cennik ilustrowany bezpłatnie. Korespondencya polska. **M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX/I, Lichtensteinstrasse 23.** Firma założona w r. 1875. 537

Olga Godlewska
przeniosła swoją pracownię sukien damskich
na ul. Piekarską 12, I. p.
i poleca się nadal łaskawym względom szanownych Pań. 621

W kolosalnym wyborze na składzie (wzory wysyła opłatnie)
TAPETY
i dekoracye pokoi poleca
W. Adamski
Akademicka 2,
Lwów. 615

Pół wieku istniejąca fabryka
STORÓW
do okien wszelkich systemów
W. Adamski
Hotel Georges
Lwów. 614

Monopol



Herbata z Rączką,

największy import herbat w kraju **zawsze świeża, wszędzie do nabycia**, a gdzie nie ma, proszę pisać wprost do magazynu 629
Juliusza Grossego,
w Krakowie, Rynek l. 34.

Piękny majątek

555 morgów z lasem, dużą gorzelnią, stawem, młynem, inwentarzami, bez długu, do sprzedania za 260.000 koron. Informacye tylko franco bezpośrednim reflektantom poda Biuro „Realtse“ Lwów, św. Anny 17. 697

Znakomite (i stare)

Wina węgierskie

od 48 hl. wyżej
poleca Zarząd piwnic
Varadi w Villany (Węgry)
Varadische Kellereien Villani (Süd Ungarn). Na żądanie cennik gratis.

Księgarnia Polska
we Lwowie, ul. Akademicka 2,
poleca dzieła pedagogiczne
REUSSNERA
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków, bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2.24, kurs II-gi k. 3·60,
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40,
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30. 69

Nr. telefonu Dyrekcyi 157. Nr. telefonu lokalu sprzedaży 179.

Zakład Gazowy Miejski we Lwowie

poleca 687

Świeczniki i lampy zwyczajne i ozdobne,
Przybory do oświetlenia,
Oryginalne **palniki i siatki żarowe** „systemu Auera“ (wyłączne zastępstwo towarzystwa Auera dla Lwowa),
Piece gazowe w różnych wielk. do ogrzewania pomieszkań, kurytarzy etc.
Kuchenki o jednym i kilku płomieniach — dla potrzeby domowej,
Żelazka gazowe i **aparaty do ogrzewania** wody,
Piece kąpielowe ulepszonej konstrukcyi.

Wymienione przedmioty — w wielkim wyborze, z najlepszego materyału — są po niskich cenach do nabycia **w lokalu sprzedaży Zakładu gazowego w Pasażu Mikolascha.**

Piece gazowe i kuchenki w pojedyńczem wykonaniu — można wypożyczać. Zalety opału gazowego są: Wygoda w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i taniość.

Gaz do celów technicznych opłaca się po 18 hal. za 1 metr sześć.



Dom eksportowy 637
aparatów fotograficznych
Edmund Brodkowski,
Lwów, plac Halicki 14, I. piętro.

Poleca aparaty fotograficzne najnowszych systemów **za gotówkę o 15% taniej**, lub dla osób dających porękę **na cztero-miesięczny kredyt.**
Cenniki gratis i franko.
(Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia).

Dependance 710
Hotel Bristol 1 piętro Teatr rozmaitości.
Występ najlepszych sił artystycznych.
Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

Dobry zarobek uboczny dla gospodarzy rolnych.

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeśli, zmieszany z cementem, zostanie użyty do
cegieł,
dachówek, płyt podłogowych i ściennych, żłobów dla bydła, rur wodociągowych, studziennych itd. Nie ma lepszego ani tańszego materyału budowlanego dla miasta lub wsi.
Nowe wyborne maszyny ręczne do obsługi przez nieuczonych robotników, dostarcza
Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.
Markranstädt bei Leipzig.
Próbki piasku (około 5 kg.) przysłane nam, badamy gratis. Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209. Nasz zastępca jest teraz w Galicyi, kto sobie życzy jego bytności, niechaj nas krótko uwiadomi — kosztów nie ponosi się żadnych.
Prowadzimy też korespondencyę polską. 700
Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Utrzymanie zdrowo żołądka

polega głównie na szybkiem i regularnem trawieniu a usunięciu możliwej obstrukcyi. Skutecznym, a przyrządzonym starannie z wyszukanych najlepszych ziół lekarskich, podniecającym apetyt, dobrze działającym na trawienie, również jako łagodny domowy środek przeczyszczający, który znane skutki nieumiarkowanej złej dyety, przeziębienie, obstrukcyę, zgagę, wzdęcie, nagromadzenie kwasów i kurcze uśmierza, jest **Dr. Rosa balsam na żołądek** z apteki B. Fragnera z Pragi.

OSTRZEŻENIE! Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

540 Główny skład: Apteka

B. FRAGNERA, c. k. nadworni dostawcy,
„Pod czarnym orłem“, Praga, **Kleinseite 203**, Ecke der Nerudagasse

Wysyłka odwrotna. 1 duża flaszka 2 k., 1 mała flaszka 1 k.

Pocztą za nadesłaniem	1 k. 50 h.	posyła się 1 małą flaszkę
„ „	2 k. 80 h.	„ „ 1 dużą „
„ „	4 k. 70 h.	„ „ 2 „ „
„ „	8 k. — h.	„ „ 4 „ „
„ „	22 k. — h.	„ „ 14 „

Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w znanych aptekach.

Hotel i restauracya Dungl
w Wiedniu I. Neuer Markt, Gluckgasse I. (jedna minuta od opery).

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 września b. r. otworzyłem w moim własnym, na ten cel umyślnie przeznaczonym domu,

znakomity hotel połączony z restauracyą.

Mając doświadczenie jako dawny dzierżawca hotelu Wandl w Wiedniu, będę się starał wszelkiemi siłami, aby sobie zjednać i teraz zadowolenie tych, którzy mnie swym pobytem w moim nowym domu zaszczycać będą.

O wygody wszelkiego rodzaju postarałem się przez nowoczesne urządzenia. Przytem wyborna kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona. Szybka usługa. Ceny umiarkowane.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności

645 **Ignacy Dungl.** właściciel hotelu.

Cailler
Köstlichste Schweizer Milchchocolade 572

Próbki do nabycia bezpłatnie w lepszych sklepach.
En gros nabyć można przez M. GORSCHONA.

Zakład leczniczy Priessnitzthal
w MÖDLING pod Wiedniem, Założony w r. 1850.

W najpiękniejszem położeniu wiedeńskiego lasu, a przecież o ½ godziny oddalony od Wiednia, nadaje się do wszytkich rodzajów **nerwowych słabości, dla osłabionych i potrzebujących pokrzepienia**, najlepsza pielęgnacya i znakomite skutki.
Telefon 47. Cenniki gratis.

Metody leczenia:
Leczenie wodą
Leczenie elektrycznością
Powietrzne i słoneczne kąpiele
Dobre odżywianie
Inhalacya podług dr. Bulling
Psychotherapia
Kąpiele kwasorodowe
Masaż 297
Zdrowotna gimnastyka.

Główny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

Członek Towarzystwa dostawców dla c. i k. armii, c. i k. marynarki wojennej i c. k. obrony krajowej.

NA SEZON!

Zimowe okrycia, płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze gumowe, oraz ubrania dla pań każdego rodzaju będą bez prucia razem z podszewką i watą całkiem jak nowe, czy to ufarbowane, czy też chemicznie maszyną odczyszczone, wyprasowane i oddane w zupełności dobre do noszenia.

System Flussa! System Flussa!

SPECYALNOŚĆ! Farbiarnia sukien jedwabnych i strusich piór na wszystkie kolory.

Punktualna wysyłka! Znakomite wykonanie!

Tanie ceny!

K. R. nadworny dostawca

ZYGMUNT FLUSS

Nadworna farbiarnia i chemiczna pralnia.

Własne fabryczne składy: **LWÓW, ul. Sykstuska 26 koło głównej poczty, ulica Batorego 20 (Hotel Saski).**

Upraszam z powodu nadużyć zwracać dokładną uwagę na moją firmę.

Fabryka: Brünn. 690



Ilustrowane cenniki wysyłamy na prowincyę darmo.
Ulgi w spłatach wedle umowy!

Wszystkie z
WYSPRZEDAŻY

zwiniętej firmy „A. Krzysztofowicz we Lwowie“ pozostałe towary, a mianowicie: dywany, firanki, portyery, dywaniki nad i przed łóżka, chodniki, ceraty, linoleum, dywany perskie i smyrneńskie, oraz różne artykuły dekoracyjne, nabyliśmy aktem notaryalnym do l. rep. 12029/5. Owe zapasy, jakoteż większą część wysortowanych towarow naszego składu

Sprzedajemy z okazyi nadzwyczajnej po bajecznie nizkich cenach i udzielamy szan. dobrze sytuowanym osobom na żądanie tak we Lwowie jako też na prowincyi **chętnie kredytu, wedle ustnej lub pisemnej umowy.** — Cenniki ilustrowane wysyłamy na prowincyę darmo za nadesłaniem 10 hl. w znaczkach pocztowych. Polecamy również, jak długo zapasy starczą, następujące towary: Dywaniki przed łóżka po ct. 30, 40, 50 i wyżej. Dywany nad łóżka po zł. 1·25, 2·—, 2·10 i wyżej. Dywany salonowe po zł. 5, 6, 7 i wyżej. Chodniki metr ct. 15, 20, 25 i wyżej. Portyery sztuka ct 60, 75, zł. 1 i wyżej. Firanki koronkowe sztuka ct. 60, 75, zł. 1 i wyżej. Kapy na stoły i łóżka zł. 1·20, 1·50, 2·— i wyżej. Resztki różnych materyj na meble i r. chodników otrzymać można bajecznie tanio.

Zarząd firmy **„Au Louvre“** we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

Nasza nowo otworzona filia nowości damskich i dziecinnych znajduje się przy ul. Halickiej 19. 178

Kawiarnia Amerykańska
61 przy ul. Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie.
Codziennie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór

Ostatnie nowości
LUDWIKA STASIAKA

Obrona sztandaru, mieszczańska powieść historyczna.
Gadzina, powieść pruska.
Pieniądz, powieść. 996
Trzecie Humoreski.

We wszystkich księgarniach

Colosseum *w Pasażu Hermanów*
Od 1 do 15 listopada.
Jednoaktówka,
gimnastyka, tańce, śpiewy subretek,
oraz inne nadzwyczajne produkcye.
W niedzielę i święta 2 przedstawienia.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki